Nr 260. Kraków, Czwartek 15 Listopada 1906. Rok XXV.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	34	17	8	.
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48	24	12	.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 867.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Pism, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcase i A. Salamonowej, plac Szczepański 8. — Handel St. Kozłowskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscowe prenumeraty i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Auster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 9 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Strajk szkolny w zaborze pruskim.

Koła hakatystyczne i rządowe w Prusiech widząc, że znaczna część opinii publicznej w Niemczech nie bardzo się zachwyca brutalną walką władz pruskich z polskiemi dziećmi, podczas gdy opinia za granicą ma dla tej walki tylko słowa potępienia i wstrętu, usiłują wzmocnić swoje stanowisko wstrętnemi wprost fałszami i kłamstwami. Chodzi im głównie o to, ażeby bierny, cierpliwy, pełen godności i powagi opór ludu polskiego przeciwko niemieckiej nauce religii przedstawić jako dziki, barbarzyński, bezlitośny zamach rewolucyonistów polskich na spokojnych i łagodnych niemieckich krzewicieli kultury i w ten sposób odebrać stronie polskiej sympatyę kół dalszych. W tym celu organa hakatystyczne przekręcają w niegodziwy wprost sposób każdy fakt, każde zdarzenie, najdrobniejszemu starciu nadając charakter i znaczenie wielkiej zbrodni. Oto kilka przykładów. Donosiliśmy w swoim czasie, że w pewnej wsi w Księstwie podczas sporu o sprawy szkolne kolonista Niemiec zabił gospodarza Polaka. Fakt ten stwierdzono urzędownie, mimo to dzienniki hakatystyczne utrzymują uporczywie, że w tym wypadku Polak zabił Niemca. Wczoraj już donosiliśmy w kronice, iż wiadomość, jakoby w **K r u s z w i c y** ludność polska usiłowała utopić w Gople nauczyciela Niemca, jest zupełnie zmyślona. Dziś stwierdzamy, że taką samą wartość miały depesze o zburzeniu kilku budynków szkolnych, o napadach na mieszkania i rodziny nauczycieli i t. p. Te rzekome gwałty polskie ograniczają się w rzeczywistości do wybicia jednej szyby lub do podobnego a drobnego wybryku ze strony śmielszych wyrostków polskich, którym szkoła pruska zbyt dotkliwie dała się we znaki. Znamiennem zaś jest, że wszystkie takie fałsze rozgłasza skwapliwie półurzędowe pruskie B i u r o W o l f a! Dziwić się wobec tego nie można, że np. dzienniki wiedeńskie zamieszczają je z dobrą wiarą.

Najdalej atoli w tej niegodziwej taktyce kłamstw i fałszów posunął się organ kanclerski „Nordd. Allgem. Ztg". Odpowiadając w tych dniach na dotyczące zapytanie katolickiej „Germanii" organ ten zapewnia uroczyście, że nauka religii w Księstwie odbywa się wszędzie prawie w języku polskim, że język ten bywa uwzględniany w większej mierze, niż np. język duński w Szlezwiku i litewski w Prusach wschodnich, że zatem strajk polski jest zupełnie n i e u z a s a d n i o n y. Zdumiewać się rzeczywiście trzeba nad tem twierdzeniem, w którem każde słowo jawnie mija się z prawdą. — „Śmiałość" tego wystąpienia półurzędowego organu nasuwa też przypuszczenie, że mamy tu do czynienia z nowego rodzaju perfidyą krzyżacką. Być może, że najwyższe władze państwowe dotychczas jeszcze polskiej nauki religii wyraźnie nie zniosły, że pozostawiono to gorliwości i samowoli niższych organów rządowych, przyczem zapewne tak rozumowano: jeśli ludność polska podda się temu cierpliwie — będzie można nowy ten gwałt zatwierdzić i uogólnić; jeśli wywoła on opór, rząd wyprze się go i wykaże — swoją „niewinność". Tak nieraz już postępowano wobec ludności polskiej, tego rodzaju taktyka należy nawet wprost do systemu pruskiego.

Za słusznością przypuszczenia tego przemawia także ta okoliczność, że w niektórych szkołach inspektorowie szkolni już na własną rękę przywrócili polski wykład nauki religii.

Strajk szkolny tymczasem s t a l e s i ę s z e r z y. Liczbę dzieci polskich, opierających się niemieckiej nauce, obliczają pisma poznańskie już na 100.000. Najsłabszy opór objawia się na razie na Śląsku, co tłomaczy się tem, że tamtejsza ludność polska jest materyalnie najbardziej zależną od Niemców. A jest to w walce obecnej moment bardzo ważny. W wielu już bowiem wypadkach ojcowie opornych dzieci, przeważnie robotnicy, wskutek represyi ze strony władz stracili pracę i zarobek. Los taki spotkał między innymi czterech robotników g a z o w n i g n i e ź n i e ń s k i e j.

Na Śląsku tak, jak dziś donoszą, władze pruskie nowego, dotychczas jeszcze bezprzykładnego, dopuściły się g w a ł t u. Mianowicie na wniosek prokuratoryi sąd pruski w Zabrzu wydał rozporządzenie, ażeby 4 rom ojcom polskim, byłym górnikom, zabrano ich dzieci i oddano je na przymusowe wychowanie do zakładów państwowych. Barbarzyńskie to rozporządzenie uzasadniono tem, że owi ojcowie, zachęcając dzieci swoje do oporu przeciwko niemieckiej nauce religii, okazali brak odpowiednich kwalifikacyj do zadań wychowawczych. Obaj, dotknięci tym gwałtem, odwołali się do wyższej instancyi. Wyrok, jaki wyda ta instancya, będzie miał w walce tej ogromne znaczenie.

Nowego czynu antipolskiego dopuścił się w ostatnich dniach także biskup wrocławski ks. kardynał K o p p. Z powodu denuncyacyi „Berl. Tageblattu", o której przed kilku dniami donosiliśmy, r o z w i ą z a ł o n i s t n i e j ą c e w jego seminaryum duchownem K ó ł k o p o l s k i c h k l e r y k ó w, w którem ci synowie polskiego ludu kształcili się w języku o j c z y s t y m.

Wogóle — biskupi Niemcy okazują się w tej walce jako jawni s ł u ż a l c y r z ą d o w i. Tak np. drugi kardynał niemiecki, arcybiskup F i s c h e r w Kolonii, z a b r o n i ł o b e c n i e — w myśl intencyi rządu — przygotowywać dzieci polskich robotników tamtejszych w języku polskim do św. Sakramentów, wskazując na to, że powinny one już dostatecznie znać język niemiecki.

Rozłam między duchowieństwem na Śląsku przybiera coraz większe rozmiary. Pokazało się to w tych dniach na zjeździe księży tamtejszych w Kędzierzynie, na którym miano radzić nad kwestyą językową, a nic nie uradzono, gdyż zdania między polskimi a niemieckimi uczestnikami ścierały się zbyt ostro.

Z innych wiadomości, dotyczących strajku, przytaczamy jeszcze: Prasie polskiej wytoczono już razem blisko s t o p r o c e s ó w. Przed sędzięgo śledczego powołano także ks. prałata L a u b i t z a z Inowrocławia pod zarzutem, że na wiecu rodziców wygłosił mowę podburzającą. Grono obywateli ziemskich postanowiło tym swoim robotnikom, których dzieci zatrzymano w szkole ponad rok 14, w y n a g r o d z i ć w s z e l k i e w y n i k ł e z t e g o s t r a t y i k o s z t a. Nowy to dowód ścisłej solidarności społeczeństwa wielkopolskiego.

Z rosyjskich stronnictw.

Dwumiesięczne przeszło zabiegi Stołypina około podniesienia różnoimiennych c z a r n y c h s o t n i do godności s t r o n n i c t w a r z ą d o w e g o, pozostały bez skutku, głównie dzięki dzikiemu barbarzyństwu tych wyrzutków społeczeństwa rosyjskiego, z których owe sotnie w olbrzymiej większości swojej się składają. Z drugiej strony zjazd grupy c e n t r u m R a d y p a ń s t w a potępił te umizgi Stołypina do najskrajniejszych reakcyonistów i stanąwszy wyraźnie na stanowisku, że nie należy być więcej monarchicznym, niż sam monarcha, wyraził życzenie, aby rząd szukał porozumienia i oparcia w umiarkowanych stronnictwach konstytucyjnych. Te dwa fakty wpłynęły na zmianę kursu polityki Stołypina na lewo. Wedle świadectwa „Strany", rząd dąży obecnie do tego, aby wszystkie umiarkowane i oportunistyczne stronnictwa ze „Związkiem 30 października" na czele, mogły utworzyć ze sobą sojusz przedwyborczy, a potem w Dumie utworzyć większość rządową.

Kamień węgielny tego sojuszu, czy też „bloku", jak się wyraża prasa rosyjska, ma stanowić p a r t y a p r a w n e g o p o r z ą d k u, występująca z programem, który sama nazywa „narodowo-liberalnym". Program ten w głównych zarysach swoich przedstawia się następująco:

Państwo rosyjskie jest niepodzielnem. Car sprawuje najwyższą władzę przy udziale dwuizbowej reprezentacyi, bez której zgody żadna ustawa nie może stać się obowiązującą. Ministrowie nie są odpowiedzialni przed parlamentem. Państwowa polityka wewnętrzna i zewnętrzna ma być prowadzona w duchu wyraźnie rosyjsko-narodowym. A n t o n o m i a p r o w i n c y j k r e s o w y c h j e s t n i e d o p u s z c z a l n a, jako wstęp do oderwania się ich od państwa. Przyznanie kresom samorządu lokalnego jednakowoż w zakresie nie większym, niż mają go lub mieć będą rdzennie rosyjskie terytorya. Zabezpieczenie Rosyanom odpowiedniego stanowiska w instytucyach samorządnych kresowych. Postanowienie, że język rosyjski jest ogólno-państwowym. Równouprawnienie i wolność wyznań i religii, z zachowaniem jednakże przywilejów prawosławia (!). Urzeczywistnienie zasad wolnościowych, określonych w manifeście konstytucyjnym. Reforma szkolnictwa w duchu narodowym. Stopniowe przejście do powszechnego przymusu nauki elementarnej. Rozwiązanie kwestyi agrarnej bez naruszania własności prywatnej. Utwierdzanie wśród włościan pojęcia własności indywidualnej. Kulturalne podniesienie robotników i ubezpieczenie ich na wypadek choroby, niezdolności do pracy i starości. Popieranie rękodzieł i drobnego przemysłu. Postawienie armii i floty na wysokości, odpowiadającej zadaniom światowym państwa rosyjskiego. Wreszcie oświadcza stronnictwo, że w obecnych warunkach politycznych i ekonomicznych Rosyi uważa za niemożliwe równouprawnienie żydów, natomiast sądzi, że jest konieczną gruntowna rewizya całego specyalnie żydowskiego ustawodawstwa.

Jak powiedzieliśmy, partya prawnego porządku ma stanowić zawiązek bloku rządowego. Program więc jej musi być poniekąd programem rządu. Jak zaś bardzo jest on niewystarczającym, można przekonać się z zestawienia go z także w tych dniach ogłoszonym programem innej partyi, mianowicie s t r o n n i c t w a d e m o k r a t y c z n y c h r e f o r m, które wprawdzie do bloku nie wejdzie, ale w razie urzeczywistnienia tego ostatniego, będzie stanowiło najumiarkowańsze po nim stronnictwo w Dumie. W ogólnych zarysach program ten przedstawia się, jak następuje:

Państwo rosyjskie jest dziedziczną monarchią konstytucyjną. Ministrowie są solidarnie i indywidualnie odpowiedzialni przed przedstawicielstwem narodowem. Przedstawicielstwo to składa się z dwóch Izb: niższej, wybranej w głosowaniu równem, tajnem i bezpośredniem, którego prawo otrzymują wszyscy pełnoletni i pełnoprawni obywatele państwa; z wyższej, której członków wybierają organy lokalnego samorządu, rozszerzone na całe państwo i pochodzące z powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego głosowania wszystkich obywateli danego okręgu autonomicznego, bez różnicy płci. Przedstawicielstwo narodowe ma nieograniczone prawo inicyatywy ustawodawczej. — Wszystkim obywatelom państwa gwarantuje się zupełne równouprawnienie i całkowitą wolność polityczną we wszystkich jej postaciach.

K r ó l e s t w o P o l s k i e, a w razie potrzeby i inne terytorya, mają w razie istnienia określonych w ustawie warunków, otrzymać p e ł n o m o c n i c t w o p r a w o d a w c z e w sprawach wyłącznie lokalnych, nie naruszających jedności państwa i sfery działania rządu centralnego.

Kara śmierci ma być zniesiona; kara cielesna nie może być stosowana w żadnym wypadku i w żadnej formie. Cywilni obywatele nie mogą w żadnym wypadku podlegać sądowi wojennemu z wyjątkiem czasu wojny z drugiem państwem i to tylko na terytoryum przez działanie strategiczne objętem. Nauka elementarna jest powszechnie obowiązującą. P r z y m u s o w e w y w ł a s z c z e n i e z i e m i p r y w a t n e j i obdzielenie nią włościan bezrolnych i małorolnych do normy z roku 1861 jako do minimum.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Wiedeń, 13 listopada.

(Walka o mandaty. — Pogłoski o zamachu na cesarza Wilhelma.)

Dziś zamknięto dyskusyę nad pierwszą grupą paragrafów ustawy wyborczej, a jutro odbędzie się bardzo ważne głosowanie, d e c y d u j ą c e o s t a t e c z n i e o i l o ś c i m a n d a t ó w dla krajów poszczególnych. Wniosek o podwyższenie mandatów galicyjskich na 114 n i e m a w i d o k ó w, mimo rażącej krzywdy, jaką wyrządza się krajowi o ludności 7 milionowej przez przyznanie mu 106 mandatów, podczas gdy n. p. Czechy, liczące mniej, niż 6 milionów mieszkańców, otrzymały 130 mandatów. Natomiast nie jest wykluczonem, że uda się uzyskać mandat polski dla Bukowiny, jeśli.. Czesi temu nie przeszkodzą. W tej chwili stan rokowań jest taki, że N i e m c y s i ę z g a d z a j ą na utworzenie jednego okręgu słowiańskiego, jeśli dla utrzymania równowagi obu „bloków" równocześnie uchwalone będzie powiększenie mandatów niemieckich z Dolnej albo z Górnej Austryi o jeden. Czesi sprzeciwiają się temu, mimo iż sprawa ta wcale ich nie dotyka i nie zmienia ich stosunku sił do Niemców w Czechach lub na Morawach. Ze względu na to stanowisko Czechów, panuje w Kole polskiem wielkie rozgoryczenie.

Dzisiejsze wieczorne wydanie „Neue Freie Presse" zaalarmowało wszystkich wiadomością o rzekomym zamachu na cesarza Wilhelma w Monachium. Zamiast jak zwykle o godzinie 3½ po południu „Neue Freie Presse" w y s z ł a p r a w i e o g o d z i n ę p ó ź n i e j i ogłosiła na naczelnem miejscu wiadomość, którą Wam telefonicznie podałem. Dalsze wiadomości przedstawiają rzecz w świetle nieco zagadkowem. Ze strony urzędowej wszystkiemu zaprzeczają, inne zaś źródła donoszą, że „c o ś s i ę s t a ł o", ale nie wiedzieć co. „Wiener Allg. Zeitung" donosi w jednym telegramie z Monachium, że trybuna, ustawiona dla publiczności z okazyi pobytu pary cesarskiej w stolicy bawarskiej, z a w a l i ł a s i ę z wielkim hukiem i spostrzeżono, że cesarz przytem chwycił się za piersi, co rzekomo wywołało pogłoskę o jego zranieniu. W innej depeszy stwierdza to pismo, że pogłoski o zamachu rozpowszechnione były także w Berlinie, dodaje atoli, że także wiadomość o zawaleniu się trybuny została zaprzeczoną. Ze strony urzędowej przyznają tylko, że jakaś dekoracya przypadkiem się zawaliła i zraniła ciężko jednego z robotników. *Sz.*

Gorzkie doświadczenia.

We Francyi znajduje się zawsze pomiędzy deputowanymi takie mnóstwo zawiedzionych kandydatów do tek ministeryalnych, że każdy gabinet może być z góry pewnym opozycyi, bądź otwartej, bądź zamaskowanej, ze strony tych osobistości. Tak było z dawniejszemi gabinetami, tak jest równie z obecnym gabinetem. Zdawało się, że gabinet obecny, który jest najwięcej jednolitym, liczyć może na bezwzględne poparcie u większości rządowej, tymczasem tak nie jest. Clémenceau, podobnie jak jego poprzednicy, już w pierwszych tygodniach swoich rządów musi się liczyć z osobistą frondą, niezbyt wprawdzie niebezpieczną, ale w każdym razie niewygodną. Najwybitniejszymi osobistościami tej frondy są na razie deputowani: Cruppi i Pelletan.

Deputowany C r u p p i już od szeregu lat wyciąga rękę po tekę ministerstwa sprawiedliwości, ale bezskutecznie. Sądził, że go powoła do swego gabinetu Clémenceau; zawiódł się jednakże i teraz fronduje na swój sposób. Cruppi został w r. 1898 wybrany do Izby deputowanych jako kandydat, postawiony przez centrum przeciwko kandydatowi radykalnemu. Widząc, że zdobycie teki możliwem jest tylko dla deputowanych, siedzących po lewicy, opuścił centrum i przeszedł do radykałów. Dzisiaj jest jednym z przywódców lewicy radykalnej. Ale teki ministeryalnej nie zdobył, więc fronduje w ten sposób, że prezydentowi gabinetu zarzuca zbytnie umiarkowanie.

Jeżeli Clémenceau nie ufa Cruppiemu, to ma chyba zupełną słuszność. Trzeba sobie przypomnieć, że deputowany ten, który był dawniej zastępcą prokuratora, wszedłszy do parlamentu za czasów Dupuy'ego, był reprezentantem osławionej ustawy wyjątkowej, która odebrała sprawę Dreyfusa senatowi karnemu trybunału najwyższego, i oddała ją specyalnie utworzonemu trybunałowi. Ówczesny członek centrum i kolega Cruppiego, deputowany Morlière głosował przeciwko owej ustawie, która była niezasłużonem wotum nieufności dla najwyższej władzy sądowniczej w republice. Ale Cruppi nie wahał się przyjąć roli referenta tej ustawy, nie przypuszczając, że krok ten raz na zawsze zamknie dla niego podwoje do gmachu ministerstwa sprawiedliwości. I jakże człowiek ten mógł myśleć, że powołany zostanie do gabinetu, w którym zasiada generał Picquart. Myślał jednakże, a zawiódłszy się, uprawia obecnie opozycyę z powodów osobistych, pokrytych pozorami troski o dobro publiczne.

Kamil P e l l e t a n, który w gabinecie Combesa był ministrem marynarki, sądził, że obecnie znowu powołany zostanie do rządów, ale zawiódł się, podobnie, jak Cruppi. Działalność Pelletana, jako ministra marynarki, była tak niefortunną, że Clémenceau nie mógł mu powierzyć ani teki ministerstwa marynarki, ani żadnej innej zresztą. Chodziło po prostu o byt gabinetu, dla którego Pelletan byłby kompromitującym balastem. I ten kandydat do teki ministeryalnej chwycił się zamaskowanej opozycyi, zarzucając prezydentowi gabinetu, Clémenceau, że jest za mało radykalnym.

Obok prezydenta gabinetu najsilniejsze ataki znosić musi minister wyznań i oświaty, B r i a n d. Znany tygodnik paryski „Le Courrier Européen" w artykule p. t.: „Briand I i Briand II" zarzuca temu ministrowi, że w sprawie rozdziału Kościoła od państwa zajął obecnie stanowisko inne, niż dawniej, a mianowicie mniej radykalne. „Briand I — pisze autor owego artykułu — mówił: „Albo stowarzyszenia religijne, albo śmierć!", obecnie Briand II woła: „Stowarzyszenia? Głupstwo! Gromadźcie się w pokoju dla wykonywania obrządków, moi przyjaciele!" Dla zrozumienia słów, które Briandowi wkłada w usta autor artykułu, należy uczynić uwagę, że niektórzy prawnicy twierdzą, jakoby katolicy po dniu 11 grudnia b. r., to jest po terminie zakładania związków religijnych w myśl ustawy separacyjnej, mogli wykonywać wszystkie obrządki

W nierównej walce.

POWIEŚĆ.

Napisał

Mimar.

60 (Ciąg dalszy.)

— Nieżycki... Nieżycki, który swoje dzieci kształci za granicą, w Krakowie.

— Witek powiada, że Nieżycki po prostu tchórz i zląkł się, aby go czasem nie podejrzano o co...

— Może być... może być...

Przypominała sobie wuja Nieżyckiego we wszystkich jego postępkach i zgadzała się na to przypuszczenie.

Udobruchała je tem znacznie.

— No, to sama widzisz i zrozumiesz, że wobec tego nie było po co pisać i rozdrażniać całe to filisterskie gniazdeczko. Wolałyśmy dla świętego spokoju milczeć.

Kostek cały ten czas zachowywał się obojętnie, palił papierosa i czekał.

Gdy skończyły i nastąpiła pomiędzy niemi cisza, zapytał niedbale:

— No, czy nareszcie już?

— Już, już, możesz zaczynać swoje!

Ale on rzucał drugi niedopałek na ziemię i sięgał znowuż do kieszeni.

— To poczekajcie teraz na mnie. Strasznie mi się palić chce!

Zapalił zapałkę, puścił kłąb niebieskawego dymu.

— Żyję, moja jasna panienko, jak jaki żandarm; oszukuję ludzi, Boga, cara a i siebie. Palę tytuń ale szwarcowany, żeby mniej w gardle drapał, zatykam mundsztuk watą, aby módz zaimponować ilością, robię sobie papierosy z tak zwanych higienicznych gilz, gdzie wchodzi tytoniu jak raz na dwa przydłuższe pociągnięcia! Oto sztuka!..

— No, zaczynaj już, zaczynaj, ty spadły z etatu żandarmie! — krzyknęła mu Maryla.

— W tej chwili, emancypantko Prusa! — odciął jej z miejsca.

— Bardzo proszę bez głupich dowcipów!

— Nawzajem!

Poprawił się na otomanie, puścił ostatni kłąb dymu i zaczął.

— A więc.. Przepraszam, gdzieśmy stanęli?

— Był sobie jeden taki Kostuś...

— Aha, aha... Już jestem w domu. A więc...

— Słuchajcie!

— A niech opowiada, niech opowiada. Aby tylko prędko!

— Masz tobie, raz długo raz prędko! — załamywał ręce pociesznie. — Oj kobieto, puchu marny, ty wietrzna istoto!..

— Jak ci się nie podoba, to my jej tu w trzech słowach...

— Naturalnie! — podchwyciła Maryla. — To uważasz poprostu było tak: zaniosło go licho do jakiegoś sklepiku...

— W księgarni byłem, nie w sklepiku — poprawił.

— No, wszystko jedno w księgarni, czy gdzie indziej; i to i to sklepik! I przyszedł tam jakiś żandarm...

— E.. do licha, wszędzie żandarmów widzicie! Wojskowy był, pułkownik ze sztabu.

— Niech będzie i pułkownik. Otóż ten pułkownik czepił się tam o coś, pytał czy jak, jednem słowem zagadał do niego naturalnie po rosyjsku, a ten mu odpowiadać począł po polsku.

— Jakto i za to?..

— Czekaj, daj skończyć... Ten Moskal do niego po moskiewsku a ten mu po polsku, jedną, drugą, trzecią odpowiedź po polsku, aż tego rozzłościło i pyta go: czy zapomniał, czy nie umie po rosyjsku, czy nie chce mówić. A Kostek, jak to Kostek, musiał coś na to takiego, że..

— Wcale nie musiał! — zaoponował stanowczo. — I wcale nie coś takiego, tylko najprzyzwoiciej na świecie objaśniłem kacapowi, że chociaż jestem na tym tam ich morowym uniwersytecie, gdzie na profesorów sprowadzają różną hołotkę z Orła, Ufy i Kazania, to jednak wcale nie mam obowiązku prowadzić z nim konwersacyi w języku urzędowym, t. j. naprawdę, to ja mu jeszcze miękciej powiedziałem, za co jednak ten dziegciarz kazał mnie stante pede aresztować...

— Co? Aresztować?!

— No, aresztować, aresztować. Narobiło zwierzę wrzasku na całą ulicę, że ja całą tę parszywą matuszkę Rosieje obraziłem, że carowim nawymyślał no i zmusił mnie rzecz prosta, żem mu pokazał bilet i...

— I?..

— I w trzy dni potem zawezwano mnie do budy po papiery.

— A za coś siedział?

— Za co?

Pomyślał takby trochę.

— Za com faktycznie siedział, to dokładnie nie wiem, wiem tylko, żem siedział, bo mnie tego samego dnia wieczorem wzięli.

— Wzięli?

— Ano tak, wzięli. Przyszło ich tu tych fiołków czterech, przewrócili wszystko do góry nogami, nie znaleźli, naturalnie, nic, i wzięli, jak oni to nazywają „po podozreniu" wzięli.

— Słuchaj, ty powiadasz, że nie znaleźli nic? — przerwała mu.

— Ani pół okładki.

— A teraz gdyby tak?

— I teraz zjedzą dyabła, jeżeli znajdą co! Jak chcesz, możesz zobaczyć.

Maryla i Kundzia zachęcały ją do tych oględzin.

— A wiesz, Wanda, chodźmy, chodźmy tam do jego ciupy, to ciekawe.

— Ano chodźcie, zobaczycie, jak mieszka przyszły Giordano Bruno — rzekł z teatralnym patosem, zerwał się z otomany, otworzył drzwi do korytarza i złożył przed niemi śmiesznie przesadny ukłon.

— Entrez, mesdemoiselles!

W korytarzu stanął przed progiem swojej izdebki i wskazując ręką, szepnął tajemniczo:

— Tu mieszka Faust.

— Niedoszły doktor — mruknęła starsza Dergajtisówna i na palcach weszła do środka.

Izdebka była nie wielka. W rogu znajdowała się staroświecka kanapka, na której teraz obstawiony stołkami chrapał Czesiek, przy jednej ścianie stolik zarzucony papierami i etażerka trzcinowa, pełna książek, przy drugiej wąskie żelazne łóżko z siennikiem.

Kostek prześlizgnął się przez próg zaraz za siostrą i przed wchodzącą Wandą rozpaczliwemi ruchami starał się zasłonić łóżko. Robił przytem bardzo śmieszne miny, wyłupiał oczy, machał rękami.

— Wando, Wandeczko, bój się Boga, nie patrz, dziecię moje, nie patrz!.. To, to, to... to kawalerskie łóżko!..

Poczerwieniała, ale nie mogła się nie uśmiechnąć.

— Strasznieś dzisiaj wesół.

Spojrzała na stół i na etażerkę i zdziwiła się bardzo.

— Mówiłeś, że nic, a tu przecież tyle szpargałów!...

— Wszystko lojalna lektura, bardzo lojalna. O!... możesz się przekonać.

Rozjaśnił lampę i wskazał jej paczki gazet.

— O, proszę pani: „Warszawskij Dniewnik", „Policiejskaja Gazeta", „Prawitieltwiennyj Wiestnik", „Inwalid"... Wszystko wysoce cenzuralne...

— Ale książki, książki!...

— A i książeczki także, także.. Oto tutaj „Rodnoje Słowo" przedewszystkiem, bo ja jestem bardzo lojalny, poddany carski, dalej te sześć tomów, to coś również mądrego, bo „Przyjaciel dzieci", te następne trzy, to życie i dzieła Katarzyny Wielkiej i jej Patiomkina z portretami na stali, tutaj broszurka o bezżeństwie duchowieństwa katolickiego, dalej Żywoty Świętych Pańskich, dalej traktat pod tytułem: „O szkodliwości picia wódki", dalej opis męczeńskiej śmierci cara Aleksandra II, oswobodziciela, dalej „Rola" pana...

Wanda nie mogła wyjść z podziwienia.

— Jakto i ty to wszystko?...

— A czytam, czytam, a jakże, studyuję, bardzo nawet...

Przypadkowo podniosła oczy na ścianę poprzeczną.

— A tam co to?...

Spostrzegł, gdzie patrzyła i wywrócił białka oczów.

— Ach, Wandeczko, to... to moi dobrzy, łaskawi, dobroczynni, szlachetni cesarze..

Dergajtisówny pozatykały sobie usta chusteczkami, bo śmiech ich dusił.

Kundzia ledwo mogła się powstrzymywać i ciągnęła Wandę z powrotem. (C. d. n.)

religijne pod opieką ustawy z r. 1881 o zgromadzeniach. Minister Briand nie podzielał oczywiście tego zdania, ale ponieważ oświadczył w Izbie deputowanych, że po 11 grudnia b. r. aż do 11 grudnia 1907 r. będą katolicy mogli, oczywiście za poprzednią zgodą rządu, tworzyć związki religijne, gdy tymczasem niektórzy radykali chcą, ażeby po 11 grudnia b. r. tworzenie związków było już niemożliwem — więc stąd ataki na Brianda i posądzanie go o wstecznictwo.

Ze stanowiska prawnego nie możnaby zresztą zaprzeczyć, że katolicy na podstawie ustawy o zgromadzeniach z dnia 30 czerwca 1881 r. mogli by wykonywać obrzędy religijne, nie oglądając się na ustawę separacyjną. Ale teoretyczna możliwość w praktyce staje się niemożliwością w tym wypadku. Każde takie zgromadzenie religijne trzeba, wedle tej ustawy zgłosić w biurze mera. Więc n. p. uczestnicy mszy muszą o „zgromadzeniu“ swem zawiadomić mera, a w dodatku podać nazwiska przewodniczącego zgromadzenia i dwóch asesorów. I tak trzebaby robić codziennie przed każdym obrzędem zosobna. Coś podobnego w praktyce jest niemożliwem, a zresztą chodzi także o własność dóbr kościelnych, które na wypadek, gdyby nie powstały w myśl ustawy separacyjnej stowarzyszenia religijne, mają stać się własnością gmin i zakładów dobroczynnych. Ale gdy chodzi o walkę — czy to w parlamencie, czy w prasie — i taka broń jest dobrą w braku lepszej.

Gabinet obecny, witany z tryumfem nazajutrz po swojem utworzeniu się, teraz, po upływie zaledwie kilku tygodni, musi czynić gorzkie doświadczenia pośród własnych nawet zwolenników.

Jubileusz Orzeszkowej.

Celem uczczenia czterdziestoletniego jubileuszu twórczości literackiej Elizy Orzeszkowej postanowiły wspólne komitety, zawiązane w polskich miastach, wezwać społeczeństwo do składek na założenie polskiego seminaryum nauczycielskiego w Warszawie. Równocześnie przygotowano też adres jubileuszowy, który będzie wręczony Orzeszkowej w dniu uroczystości jubileuszowej. Arkusze adresowe, celem zbierania podpisów, wydaje biuro komitetu (ul. Szpitalna 7, II p.) od godz. 12—2 codziennie. Przy każdym podpisie na arkuszu adresowym należy składać po 20 hal. na cel założenia seminaryum imienia Orzeszkowej. Termin zwracania arkuszy adresowych, pieniędzy i list składkowych na ręce skarbniczki komitetu p. E. Czermakowej (Kraków, Studencka 2) upływa z dniem 15 grudnia.

Odezwa brzmi jak następuje:

„Za czterdzieści lat twórczości literackiej; za poczet dzieł wielkich i świetnych — cześć Jej i hołd! Za siew myśli górnych; za apostolstwo pracy dla dobra ogółu; za uwielbienie ofiarności osobistej — cześć Jej i hołd! Za miłość głęboką Ojczyzny; za rzewne ziemi rodzinnej ukochanie; za ciche trudy i wytrwania moc bez skargi — cześć Jej i hołd! A gdy dziś cała Polska w tem uczczeniu się jednoczy, niech nie zabraknie i nas, cośmy w lepszej doli będąc z Jej dzieł i myśli bez trudu korzystali. Niech się pokryje adres do Orzeszkowej dziesiątkami tysięcy podpisów, niech żywem słowem po miastach i po wsiach rozgłosi się sława wielkiej Polki, niech popłyną zewsząd drobne i większe datki na trwałą budowę, Jubilatce najmilszą: na pierwsze polskie seminaryum nauczycielskie w Warszawie — ową placówkę polskiej oświaty, imienia Orzeszkowej!

Kraków, w październiku 1906“.

Dr Ernest Bandrowski, Witold Bandrowski, Adela Bandrowska, ks. W. Bandurski, Kazimierz Bartoszewicz, Wiktor Barabasz, Ludomir Benedyktowicz, dr Antoni Beaupré, Tadeusz Błotnicki, Marya Talda Błotnicka, Zofia Bogdanikowa, Eliza Bocheńska, Jan Bukowski, Stanisław Bursa, A. Chołoniewski, Michał Chyliński, Anna Chylińska, dr Wiktor Czermak, Emilia Czermakowa, Janina Cybulska, Wilhelm Feldman, dr Józef Fiach, Franciszek Frączkowski, dr Julian Gertler, dr Zofia Golińska, dr K. M. Górski, dr Tadeusz Grabowski, Artur Gruszecki, Józef Hopcas, dr Władysław Leopold Jaworski, Aleksander Jaworski, Anna Jentysowa, Feliks Jasieński, Aleksander Karez, Jan Kasprowicz, Helena Kaplińska, Aniela Kallas, dr Antoni Karbowiak, Zygmunt Kawecki, Edmund Klemensiewicz, Am. Klemensiewiczowa, dr Tadeusz Konczyński, Michał Konopiński, dr Feliks Koneczny, dr Feliks Kopera, Kurnatowski, Zofia Karbowiakowa, Konstanty Laszczka, Marya Livery, Ewa Łuskina, L. H. Małecki, dr Mikołaj Mazanowski, Józefa Maryewska, dr Kazimierz Morawski, Sebalda Münnichowa, Witold Noskowski, Stanisław Nowak, Henryk Nożyński, Franciszek Ochalski. Leontyna Owczarkiewicz, Zenon Parvi, ks. dr Stefan Pawlicki, Idalia Pawlikowska, dr Ignacy Petelenz, Ludwika Podhorska, Marya Petelenzowa, Joanna Pogonowska, Władysław Prokesch, Ada Propperowa, K. Rakowski, K. Radwański, E. Radwańska, M. Rosnerówna, Lucyan Rydel, Józef Sare, Celina Sarowa, Zygmunt Sarnecki, Marya Siedlecka, Adam Grzymała Siedlecki, Stanisław Sierosławski, Tadeusz Żuk Skarszewski, Mieczysławowa Sieczkowska, dr August Sokołowski, Zofia Sokołowska, Eustachy Śmiałowski, Paula Spławińska, Adam Staszczyk, Rudolf Starzewski, Jan Stanisławski, Jadwiga z Zubrzyckich Strokowa, Władysław Strzelecki, Ludwik Szczepański, Stanisław Szostak, Maciej Szukiewicz, Zofia Szukiewiczowa, Adam Szymański, Kazimierz Przerwa Tetmajer, Józef Tretiak, Władysław Turski, dr Bolesław Ulanowski, Jerzy Warchałowski, ks. Wądolny, Helena Windakiewicz, Kasper Wojnar, Marya Wojnarowa, Marya Wolińska, Franciszek Wójcik, Leon Wyczółkowski, Edmund Zechenter, dr M. Zdziechowski, Marya Zdziechowska, Julia Zubrzycka, dr Władysław Żeleński, Stanisław Żeleński, Jadwiga Żmigrodzka, Jerzy Żuławski.

Kronika berlińska.

Berlin, 12 listopada.

(„Parlament winny“ w Berlinie. — Produkcya wina w Niemczech. — Nowa kolej podziemna. — Ruch w Berlinie. — Przejechany przez dwa automobile. — Sprawa fałszywego kapitana.)

[W. M.] Od kilku dni obraduje w sali urzędu sanitarnego Rzeszy niemieckiej tak zwany „parlament winny“, to jest zgromadzenie rzeczoznawców, którzy mają rządowi dać wskazówki w sprawie reformy ustawy o winie. Przy tej sposobności dzienniki tutejsze podnoszą nie bez dumy, że Niemcy nie tylko są klasycznym krajem piwa, lecz także wyrabiają znaczną ilość i to dobrego wina. Niegdyś winnice nie były rzadkością także i w północnych Niemczech. Jeszcze w roku 1782 posiadała gmina miasta Berlina winnicę, która miała 9 morgów obszaru i dawała 38 beczek wina wartości 430 talarów. Niestety wino to, jak wogóle wino brandenburgskie, jak stwierdzają współczesne świadectwa, nadawało się przeważnie do wyrobu octu. W miarę jak coraz więcej ułatwiano komunikacyę i dowożono na północ tanim kosztem wina południowo niemieckie, winnice pruskie znikały po kolei i dziś jeszcze utrzymały się tylko w okolicach Grünbergu i Babimostu.

W produkcyi wina zajmują w Niemczech pierwsze miejsce Alzacya i Lotaryngia, które posiadają 30.000 hektarów winnic, dających 1,119.000 hektolitrów moszczu wlanego wartości 24 milionów marek. Bawarya, mająca 22.000 hektarów winnic, wyrabia 815.000 hektolitrów moszczu wartości 20 milionów marek. Południowe Prusy posiadają 18.000 hektarów winnic, dających tylko 335.000 hektolitrów moszczu, przedstawiającego jednakże wysoką wartość 16 milionów marek. Badenia z winnic o powierzchni 17.000 hektarów ma 784.000 hektolitrów moszczu wartości 22 milionów marek; Wirtembergia posiada 16.000 hektarów winnic, które dają 385.000 hektolitrów moszczu, wartości 14 milionów marek; Hessya z 13.000 hektarów ma zbiór 403.000 hektolitrów za 11 milionów marek; reszta państw związkowych razem ma 378 hektarów winnic ze zbiorem 12.000 hektolitrów wartości 400.000 marek. Całe Niemcy mają 120.000 hektarów pod uprawą wina, wyrabiają moszczu 3,885.000 hektolitrów, wartości 109 milionów marek. Są to liczby z roku 1905.

W produkcyi wina pośród państw europejskich pierwsze miejsce zajmuje Francya, następnie idzie Hiszpania, a na trzecim miejscu stoją Włochy; wartość produkcyi wina w tych państwach wynosi 614 względnie 493 i 490 milionów marek. Czwarte miejsce zajmują wprawdzie Niemcy, ale wartość ich win wynosi zaledwie 109 milionów marek. Kraje austryackie wyrabiają wina więcej niż Niemcy, ale wartość win austryackich mimo większej ilości wynosi tylko 46 milionów marek. Niemieckie wina dzięki racyonalnej uprawie są bardzo dobre, zwłaszcza wina reńskie należą do pierwszorzędnych.

Berlińczycy od pewnego czasu zajmują się wielce budową podziemnej kolei, mającej połączyć plac Poczdamski ze Spittelmarktem. Berlińczycy powiadają, że będzie znowu „ungeheure Buddelei“ — mniej więcej to, co my nazywamy „babraniną“ — ale prasa tutejsza zapewnia, że wszystko pójdzie jak z płatka. Zapewnieniom tym nie ma powodu nie ufać. Po doświadczeniach, które poczyniono przy budowach kolei podziemnych do Charlottenburga i „Westendu“, to jest zachodnich dzielnic miasta, obecnie budowa nowej linii powinna odbyć się wedle programu, obmyślanego przez inżynierów.

Budowa tunelu podziemnego odbywa się w ten sposób, że ośmiometrowe słupy w kształcie wielkiej litery „T“ wbijane są do ziemi co 2 metry. Gdy na przestrzeni 200 do 300 metrów wzdłuż linii przyszłego tunelu wbite są owe słupy, rozpoczyna się kopanie ziemi. Pomiędzy żelaznemi słupami ściany tunelu ubezpiecza się w miarę wybrania ziemi drewnianą cembrowiną, a gdy wreszcie wykopaną zostanie należyta głębokość, ściany tunelu i dno otrzymują właściwą wyprawę. Wybieranie ziemi odbywa się za pomocą wózków, które poruszają się na szynach i zabierają $^3/_4$ sześciennego metra ziemi. Wózki te, znajdujące się w głębi kopanego tunelu, wyciąga w górę żóraw ruchomy, który po szynach porusza się wzdłuż linii tunelowej, a następnie zawartą w nich ziemię wysypuje na podjeżdżające furmanki. Obecnie roboty podobne dokonywane są na placu Lipskim i ściągają ciekawych widzów.

Przyznać trzeba, że wszystkie te roboty idą składnie i bez hałasu. Wbijanie słupów do ziemi na Wallstrasse, Spittelmarkt i Niederwallstrasse odbywało się bez przerywania zwyczajnego ruchu. — Ogromne młoty spadały na słupy, obok nich zaś płynęła wielka fala ludzi, ciągnęły się długie korowody fiakrów i wozów ciężarowych. Wielkie zajęcie obudza budowa tunelu dla kolei podziemnej pod nowo zbudowaną kamienicę Aschingera, pod magazynem handlowym Wertheima i na rogu ulic Gołębiej i Margrafa. Tutaj już podczas budowy kamienic liczono się, że może tamtędy pójść kiedyś trasa kolei podziemnej. W miejscach owych fundamenty wpuszczono w ziemię tak głęboko, że tunel kolei będzie się w nich mieścić. Ażeby zapobiedz wstrząśnieniom domów tych od biegnących przez ich fundamenty pociągów, a także przenoszenia huku, wyprawa tunelu będzie wykonaną niezależnie od fundamentów kamienic.

Budowa nowej kolei podziemnej jest dowodem, że ruch w Berlinie wzrasta bardzo szybko. Publiczność tutejsza ogromnie jest czułą wobec kwestyi tej i powiada, że stolica Prus dorówna wkrótce Paryżowi. Mniejsza o to — obecnie liczba nieszczęśliwych wypadków, zwłaszcza z powodu automobilów, świadczy również o wzmagającym się ruchu. Na automobile Berlin również jest dumny i wybacza ich właścicielom bardzo liczne wybryki. Wczoraj zdarzył się wypadek, który przez swoją nadzwyczajność zasługuje na zanotowanie. Artysta-malarz Walter Perku, jadąc na bicyklu, skręcił z ulicy Tiergarten na ulicę Hohenzollernów w pełnym biegu. Równocześnie z ogromną szybkością nadjechały dwa automobile z przeciwnych stron. Perku dostał się z bicyklem pomiędzy oba automobile, został przewrócony i przez oba przejechany. Policyant zaprowadził go do najbliższej stacyi ratunkowej, gdzie go opatrzono, przyczem okazało się, że odniósł tylko lekkie okaleczenia. Runąć z bicyklu w pełnym biegu, zostać przejechanym przez dwa automobile i wyjść cało, to rzeczywiście nadzwyczajne szczęście w nieszczęściu.

Proces przeciwko fałszywemu kapitanowi, szewcowi Voigtowi rozpocznie się wkrótce. Obecnie sprawą tą zajmuje się prasa w inny sposób niż dawniej, a mianowicie samą osobą sprawcy zamachu. Mianowicie w dziennikach poważni pisarze podnoszą, że Voigta, który znajdował się pod dozorem policyi, gnała z miejsca na miejsce władza policyjna i w ten sposób pchała go niejako do nowych przestępstw. W Wismarze zarabiał Voigt jako pomocnik szewski 25 do 30 marek tygodniowo i był by może rozpoczął nowe życie, ale wydaliła go stamtąd policya. Został pozbawiony chleba i miejsca pobytu i samo uczucie nieokreślone doznanej krzywdy mogło go pchnąć do nowych przestępstw. Wprawdzie Voigt powiada, że jeszcze we więzieniu myślał o podobnej impresie, jakiej dokonał w Köpenicku, ale, jak wiadomo, przestępcy bardzo często wobec sądów pozują i opowiadają zmyślone rzeczy, ażeby się otoczyć nimbem niepowszedniości.

Kronika.

Kraków, 14 listopada.

Rocznica listopadowa. Ku uczczeniu 76 rocznicy wiekopomnej walki o wolność odbędzie się w sali „Sokoła“ w niedzielę 25 b. m. uroczysty obchód. Zagai go i odczyt wygłosi prof. dr August Sokołowski.

Zjazd śpiewaków, byłych członków chóru Towarzystwa muzycznego, zapowiada się świetnie. — Niebawem, bo już za dni kilka, powita Kraków przeszło 100 śpiewaków, a między nimi i kilku takich, którzy jako śpiewacy zdobyli już sławę światową. Zgłosili oni swój współudział w zjeździe, tudzież w koncercie, który się odbędzie 19 b. m. Po koncercie odbędzie się dla członków wspólny bankiet, w którym wezmą udział także i panie. Próby z koncertu odbywać się będą od czwartku codziennie o godz. 6 wieczorem w sali prób Towarzystwa muzycznego. Upraszą się wszystkich tych, którzy zgłosili swój udział w zjeździe, tudzież w koncercie, aby niezawodnie stawili się na próbach. Próba generalna odbędzie się w niedzielę w południe. — Karty uczestnictwa zjazdu wydaje codziennie kancelarya zjazdu w sali prób od godz. 12—1 w południe i od 5—6 wieczorem.

Katastrofa kolejowa. Wczorajszej nocy nastąpiło z niewiadomych powodów wykolejenie pociągu towarowego między stacyami Swoszowice i Podgórze-Bonarka, naprzeciw fabryk borkowskich. Wykolejenie nastąpiło około godz. 12 w nocy. Wyskoczyło z szyn kilka ostatnich wozów, przyczem trzy wozy spadły z nasypu kolejowego, wywracając się, jeden, naładowany węglem, pękł, jeden zaś uległ zupełnemu strzaskaniu. Na planie kolejowym powstała kupa gruzów, tak, że ruch pociągów był na razie przerwany. Dopiero po uprzątnięciu gruzów z drugiego toru, komunikacya była możliwa, mianowicie wszystkie pociągi puszczono drugim torem. Progi toru, na którem nastąpiło wykolejenie, zupełnie strzaskane, gdyż wozy, które z szyn wyskoczyły, pędziły przez kilkaset metrów po progach, nim spadły z nasypu. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku. — Skutkiem wykolejenia się, pociągi osobowe uległy znacznemu opóźnieniu. I tak pociąg osobowy nr. 1017, wychodzący ze Swoszowic o godz. 5·30 rano, a przychodzący do Podgórza-Płaszowa o godz. 5·55, uległ blisko dwugodzinnemu opóźnieniu, tak, że do Płaszowa przybył dopiero około pół do 8.

Po otrzymaniu powyższych wiadomości, udaliśmy się natychmiast po informacye do dyrekcyi kolei państwowych. Wedle otrzymanych informacyj o wykolejeniu, które nastąpiło między godz. 11 a 12 w nocy, uległ pociąg towarowy nr. 1095. Rannych ani zabitych niema. Tory zawalone były gruzami do godz. 7 rano. Po uprzątnięciu gruzów podjęto napowrót ruch normalny. Na miejsce wypadku wysłano komisyę, celem zbadania przyczyn wykolejenia.

Tajnem, nie jawnem. Do sprawozdania z onegdajszego posiedzenia Rady m. Krakowa wkradł się niemiły błąd druku. Mianowicie w interpelacyi swojej r. Konopiński wyraził nadzieję, że przyszła ordynacya wyborcza do Sejmu opierać się będzie na powszechnem i tajnem głosowaniu. Błędnie złożono: powszechnem i jawnem, z tenoru mowy wynikło jasno, że może być mowa tylko o tajnem prawie głosowania, co czytelnicy z pewnością zauważyli.

Z uniwersytetu. P. Wiktor Kuźniar, rodem z Krakowa, otrzymał dziś w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

Z teatru miejskiego. W nadchodzącą sobotę teatr miejski wystawia 4-aktową sztukę p. t.: „Sherlock Holmes“. Jest to przeróbka sceniczna znanej powieści Conan Doyle'a. Inscenizacyi dokonał Albert Borchardt. Ważniejsze role w komedyi objęli pp. Zelwerowicz (Sherlock Holmes), Arkawin (Alicya Faulkner), Jednowski, Kryńska, Fritsche, Andruszewski, Bronicz owa, Węgrzyn M., Stanisławski, Puchalski, Broniec, Mastalski, Bończa, Jeremi, Czechowski, Miarczyński.

Z teatru ludowego. Próby ze „Studni artezyjskiej, czyli dyabeł nad Wisłą“ są już na ukończeniu. Wczoraj odbyła się próba orkiestrowa pod osobistem kierownictwem p. M. Świerzyńskiego. Role główne spoczywają w rękach pp. Walewskiego, Kalinowskiego, Frączkowskiej, Kalinowskiej i innych. „Studnia artezyjska“ grana była z wielkiem powodzeniem na scenie krakowskiej za dyrekcyi Koźmiana. Dyrekcya teatru ludowego, pragnąc oryginalny ten utwór przedstawić w jak najświetniejszej szacie scenicznej, dokłada starań, aby tak strona artystyczna, jakoteż dekoracyjna i kostyumowa zdobyły sobie uznanie. W sobotę wystawia teatr ludowy znakomitą sztukę Szutkiewicza p. t. „Popychadło“.

Wieczorek Mickiewiczowski staraniem uczniów klasy VII gimnazyum IV odbędzie się w piątek 16 b. m. w sali Klubu rocznikowego (ul. Lubicz l. 4). Na interesujący program złożą się produkcye muzyczno-wokalne pod kierunkiem p. Sezowskiego, oraz deklamacye zbiorowe wybranych ustępów z III części „Dziadów“ i z II aktu „Wesela“ (rozmowa stańczyka z dziennikarzem). Dochód przeznaczony na biednych uczniów tego zakładu, a w części na zawiązującą się orkiestrę gimnazyum IV. Początek o godz. 6 wieczorem.

Kursa dla kobiet odbędą się w Krakowie staraniem polskiego „Związku niewiast katolickich“. Będą to kursa z dziedziny nauki medycyny, prawa i religii i odbywać się będą w pałacu Spiskim; jedynie tylko wykłady prof. Kadera („Pomoc lekarska w nagłych wypadkach“) odbywać się będą w klinice chirurgicznej. Kursa te rozpoczną się jutro, a prowadzić je będą profesorowie: Kader, Karol Kiecki Jul. Nowak, Jordan, Rosner, Krzyształowicz, Wicherkiewicz, Florich, Zoll, ks. Gabryl, docenci Droba, Dobrowolski, lekarze dr Zeleński, dr Bier i ks. katecheta Siepiski. Bliższe szczegóły w zarządzie „Związku niewiast katolickich“ (pałac Spiski) od 11 do 1 i od 5 do 8 codziennie.

Pensye prymaryuszów szpitala św. Łazarza w Krakowie i szpitala powszechnego we Lwowie mają być podwyższone z 2400 na 3000 koron. Taki projekt postanowił wydział krajowy przedłożyć Sejmowi na najbliższej sesyi. Nadto kierownicy oddziałów chorób zakaźnych w obu szpitalach zakaźnych mają otrzymać charakter prymaryuszów i odpowiednie pobory służbowe. Liczba posad lekarzy pomocniczych w szpitalu we Lwowie ma być powiększoną o 1 sekundaryusza I. klasy i 2 sekundaryuszów II. klasy, w szpitalu św. Łazarza w Krakowie o 1 sekundaryusza I. klasy, nadto ma być podwyższona dotychczasowa liczba adjutów po 600 koron dla bezpłatnych praktykantów lekarskich po dwa dla każdego szpitala. Tym sekundaryuszom w obu szpitalach krajowych, którzy nie mają pomieszkania w naturze, ma być przyznany dodatek do płacy po 300 koron rocznie, na czas, póki nie otrzymają pomieszkania. Wskrzeszoną będzie także posada chemika szpitalnego we Lwowie z płacą 2400 koron i trzema pięcioleciami po 300 koron. Również proponuje wydział krajowy podwyższenie dotychczasowych płac aptekarzy szpitalnych we Lwowie o 200 koron, w Krakowie o 480 koron, tak, że pobieraliby oni płacę 2200 koron rocznie. W dziale funkcyonaryuszów administracyjnych postanowił Wydział krajowy zrównać pobory aplikantów kancelaryjnych szpitali z poborami aplikantów rachunkowych i manipulacyjnych Wydziału krajowego, którzy po 3 latach służby posuwają się z płacy 1000 koron do płacy 1200 koron, zaś po 5 latach do 1500 koron rocznie.

Komisya dla przełożenia koryta Rudawy. W dniu dzisiejszym rozpoczęły się obrady komisyi dla regulacyi i przełożenia koryta rzeki Rudawy w celu uchronienia Krakowa od wylewów. Obrady odbywają się w sali Rady miejskiej. Przewodniczy radca namiestnictwa Ustyanowski; w obradach komisyi biorą udział: nadradca budownictwa Herbst z ministerstwa spraw wewnętrznych, kierownik biura regulacyi Wisły nadinżynier p. Ludwik Regiec, nadradca budownictwa inżynier Roman Ingarden z namiestnictwa, dyrektor kraj. biura melioracyjnego z Wydziału krajowego. Prócz tego w obradach bierze udział znaczna liczba stron interesowanych, w tem najwięcej włościan z wsi okolicznych. Przedmiotem obrad przedpołudniowych było przedstawienie stronom zmian projektu przełożenia koryta rzeki Rudawy w myśl żądań, postawionych w komisyi poprzedniej. O godzinie 1 po południu przerwano obrady. Po południu zostaną stronom interesowanym przedstawione wyniki oszacowania gruntów, przeprowadzonego przez komisyę. Skutkiem wielkiego nawału materyału w sprawie przełożenia koryta Rudawy, rozprawy potrwają prawdopodobnie kilka dni.

Kobiety w służbie kolejowej. Minister kolei, ze względu na poczynione pomyślne doświadczenia, zasadniczo zezwolił na wykonywanie w godzinach dziennych przez kobiety służby awizowania pociągów i blokowej.

Doroczna wielka loterya gospodarcza odbędzie się 9 grudnia staraniem krakowskiego Koła pań T. S. L. Dochód przeznaczony na budowę polskiej szkoły w Bieguminie.

Poczta w Dębnikach. Od jednego z obywateli Dębnik otrzymujemy następujące pismo: Gmina Dębniki oddalona jest wprawdzie od krakowskiego Rynku zaledwie o 20 minut drogi pieszo, ale mieszkańcy Dębnik dzięki tutejszej poczcie odnoszą wrażenie, jak gdyby mieszkali gdzieś za dziesiątą górą. List, wrzucony do skrzynki pocztowej w Krakowie, otrzymuje adresat w Dębnikach dopiero po 12 godzinach. Marzyliśmy niegdyś o telefonach, ale z marzenia tej zostaliśmy gruntownie wyleczeni. Może dopiero kiedyś n. p. z okazyi jubileuszu setnej rocznicy istnienia telefonów w Krakowie, otrzymają także Dębniki te przyrządy w nagrodę cierpliwości, albo może będziemy musieli czekać na telefony bez drutu. Na razie wystarcza nam to, że szczęsna nad nami urząd podatkowy w Podgórzu, skąd nakazy zapłaty przychodzą bardzo szybko. Za to znowu przekazy pocztowe na pieniądze idą do nas żółwim krokiem. Oto n. p. przekaz, nadany w Wieliczce, dotarł do Dębnik dopiero na trzeci dzień, inne zaś przekazy, aczkolwiek dostały się szczęśliwie do Dębnik, spoczywają w urzędzie pocztowym, nie doręczane adresatom. Zapytałem o to pewną panią, pełniącą służbę w tutejszym urzędzie pocztowym, i otrzymałem od niej następującą odpowiedź:

— Trzeba czekać, aż pieniądze wpłyną. Wtedy zostanie doręczony przekaz i wypłacona kwota na nim wymieniona.

Kwota owa wynosiła aż... trzy korony! Więc nawet na tak drobną kwotę trzeba czekać, aż „wpłynie“ do urzędu? Miłe stosunki.

Naprawa mostu podgórskiego, rozpoczęta z wczesną wiosną br. i trwająca przez całe lato, została już ukończona. — Mieszkańcy Podgórza, Krakowa i gmin okolicznych mają tę pewność, że przez całą zimę będą mieli możność korzystania z dobrodziejstwa mostu, ruch zaś handlowy, słabszy oczywiście w zimie, niż w lecie, będzie się mógł odbywać bez przeszkód. Pewnie przystąpi rząd do naprawy drugiej strony mostu i będzie ją przeprowadzał znów z taką energią do przyszłej zimy. — Niema jak u nas!

Nieostrożny woźnica. Niejaki Franciszek Walczak, gospodarz z Luboczy, najechał wczoraj po południu w ulicy Kopernika na wóz Towarzystwa ratunkowego z tyłu tak silnie, że go znacznie uszkodził. Szczęśliwym wypadkiem wóz ratunkowy był próżny, dzięki czemu nikt szwanku nie poniósł. Walczak, doprowadzony do urzędu policyjnego, podał fałszywe nazwisko Józefa Gomuła.

Z kroniki policyjnej. Wczoraj aresztowano niejakiego Józefa Schwarzhosena, 26 lat liczącego włóczęgę i złodzieja, dobrze policyi znanego. Schwarzhosen, wszedłszy do sklepu z kapeluszami Seidlera przy ulicy Grodzkiej, prosząc o jałmużnę, skorzystawszy zaś z nieuwagi właścicielki sklepu, skradł kapelusz. Po odebraniu skradzionego kapelusza odstawiono amatora cudzej własności do policyi.

Za systematyczną kradzież blachy cynkowej na szkodę elektrowni miejskiej przyaresztowano zajętych tam robotników Andrzeja Jurańca i Józefa Białkę. Skradzioną blachę sprzedawali oni na tandecie handlarzowi Himmelblauowi, który także do odpowiedzialności pociągnięty zostanie.

Zmarli.

W Warszawie zmarł wczoraj w 42 roku życia Jan Tarasiewicz, przemysłowiec, współwłaściciel przedsiębiorstwa palenia kawy „Pluton“. Zmarły rodem Krakowianin, był bratem znanego artysty dram. Michała Tarasiewicza.

Z kraju.

O „gwiazdkę“ dla młodzieży szkolnej. Piszą nam z Cięciny (Żywiec): Dla dziatwy tutejszej szkoły polskiej urządzano corocznie gwiazdkę przy pomocy także tutejszych Niemców. Gdy we wrześniu nauczycielstwo urządziło wycieczkę dziatwy do Krakowa, Niemcy, oburzeni tem, oświadczyli, że więcej gwiazdki dla dziatwy nie urządzą. Dobrze się stało, że pozbyliśmy się nieproszonych opiekunów, ale oglądnąć się musimy za pomocą rodaków, której, gdyby brakło, zwyciężyłaby opinia, że Niemcy są istotnie dobrodziejami ludności polskiej. Teraz idzie nam o gwiazdkę dla dziatwy i apelujemy do ofiarności Polaków i Polek, do pp. kupców itd., aby choć najskromniejszy datek lub podarek przysłać zechcieli na gwiazdkę dla dzieci. Adres dla przesyłek: B. Kowicki, kierownik szkoły w Cięcinie ad Węgierska Górka.

Z Chrzanowa piszą nam: Tutejsze Towarzystwo kasynowe urządza w sobotę 24 bm. we własnym lokalu wieczorek taneczny. Spodziewanem jest liczne przybycie nietylko miejscowych, ale także i zamiejscowych osób. Ruchliwy komitet, do którego weszli pp. Stanisław Krasiński, Stanisław Grojecki, Stefan Ziembiński, dr Michał Szybalski i Hieronim Zarliński, daje rękojmię, że uczestnicy wieczorku spędzą czas na miłej rozrywce towarzyskiej. Niska cena wstępu, bufet bezpłatny i skromne toalety nie narażają na większe wydatki. Komitet ułożył dalej program zabaw aż do końca roku. I tak dnia 5 grudnia br. odbędzie się wieczór św. Mikołaja i koncert spacerowy, zaś dnia 31 grudnia wieczór Sylwestrowy z tańcami.

Oświęcim 13 listopada. Na zaproszenie prezesa druha Gorączki, odbyło się wczoraj w sali posiedzeń Rady miejskiej bardzo liczne zgromadzenie w sprawie budowy gmachu „Sokoła“. Druh Gorączko przedstawił wymownie dotychczasowe usiłowania wydziału w tej sprawie i zwracając uwagę zebranych, że w tutejszem granicznem mieście gmach taki stanąć powinien i stanąć musi, przedstawił wniosek o wybór ściślejszego komitetu dla sprawy budowy sokolni. Wywiązała się długa dyskusya, w której brali udział dr Gąsiorowski, dr Słosarczyk, Antoni Śmieszek i prezes Gorączko. Uchwalono zasadniczy wniosek, że w Oświęcimie należy wybudować gmach sokoli, w którym obok „Sokoła“ znalazłyby pomieszczenie wszystkie tutejsze polskie Towarzystwa, kosztem około 60.000 koron. Celem zebrania odpowiednich funduszów należy zwrócić się z prośbą o pomoc do Rady miejskiej, do Rady powiatowej, do Sejmu, do miejscowych instytucyj finansowych a nadto zbierać fundusze w drodze subskrypcyi od osób prywatnych, tudzież urządzać na cel budowy sokolni przedstawienia amatorskie, koncerty, reuniony, loterye fantowe i inne przedsiębiorstwa. Jako komitet urzędować będzie każdoczesny wydział sokoli tudzież wszyscy przewodniczący miejscowych Towarzystw z przybraniem pp. Krzyżanowskiego, Orłowskiego, Jana Stankiewicza i Mayzla. Z chwilą gdy zbierze się fundusz w kwocie 8000 koron, należy ponownie zwołać zgromadzenie. Po zamknięciu obrad urządzono za inicyatywą dra Słosarczyka składkę i zebrano 2200 koron jako pierwszy fundusz na cele budowy sokolni w Oświęcimie.

Wlokąca się żółwim krokiem budowa telefonów została wreszcie ukończoną i w tych dniach zostanie oddaną do użytku publicznego. — Zgłoszonych zostało przeszło 50 stacyj. Równocześnie otrzymaliśmy pocieszającą wiadomość, że jeszcze w tym roku przystąpi rząd do budowy przewodów telefonicznych z Prusami i w ten sposób Oświęcim stanie się największą centralą telefoniczną w Galicyi. Dla prasy, kupców i przemysłowców, którzy mają liczne stosunki z Górnym Śląskiem jest ta wiadomość bardzo ważna, gdyż z chwilą otwarcia w mowie będących połączeń ruch handlowy wejdzie na inne, stanowczo lepsze tory. O ile nam wiadomo, roboty przedwstępne dla linii telefonicznej Oświęcim — Chrzanów — Trzebinia — Jaworzno — Szczakowa — Mysłowice rozpoczną się w dniach najbliższych i byłoby pożądanem powierzenie tej budowy doświadczonemu urzędnikowi technicznemu, gdyż jak najrychlejsze otwarcie połączenia telefonicznego z Prusami leży nietylko w interesie Oświęcima, ale całej Galicyi i Śląska, które utrzymują rozległe stosunki z Prusami.

Ujęcie morderców Dietricha z Białej miało dla tutejszych organów bezpieczeństwa epilog wcale wesoły: Inspektor miejscowej policyi p. Bielecki otrzymał list pochwalny, policyant miejski Franciszek Zygmunt dostał od cesarza srebrny krzyż zasługi a ponadto z namiestnictwa remuneracyę w kwocie 200 koron, żandarm Hupałowski zaś posunięty został do wyższego stopnia. Rozprawa przeciw bohaterom tej sprawy odbędzie się przed sądem przysięgłych w Wadowicach w bieżącej kadencyi.

Włościański wiec przeciwalkoholowy odbędzie się w niedzielę 18 bm. w Świerchowej (pow. Jasło). Zagai p. Jan Tuciak, poczem wykłady wygłoszą: ks. Biela z Krosna, p. Giedroić ze Lwowa dr Maciejowski z Biecza, prof. Witkowski z Sambora. Wstęp bezpłatny. Początek o godzinie 2 po południu.

Tarnów, 11 listopada. Na ostatniem posiedzeniu Rady m. Tarnowa rozpatrywano prośbę towarzystwa „Sokół“, które zaciągając w Banku krajowym pożyczkę w kwocie 16.000 koron, celem adaptacyi budynku, zmuszonem było zażądać od Rady odpowiedniej deklaracyi dla hipoteki. Po dłuższej dyskusyi, w której dr Schützer żądał, aby „Sokół“ udzielał swej sali na zgromadzenia ludowe, uchwalono udzielić żądanej deklaracyi.

Komisya wodociągowa odbyła posiedzenie, na którem rozważano ofertę K. Ciołkosza i Sp. w sprawie maszyn do wiercenia studni próbnej. Ofertę powyższą postanowiono poruszyć na najbliższem posiedzeniu Rady.

Onegdaj odbył się zjazd urzędników pocztowych przy udziale delegatów Dąbicy, Rzeszowa, Sędziszowa, Łańcuta, Gorlic, Grybowa, Nowego Sącza, Tarnobrzega, Rozwadowa, Niska i Dąbrowy, oraz delegatów wiedeńskiego Towarzystwa: Jana Fuchsa i Adolfa Eislera. Delegatem tarnowskim wybrano kontrolora Osyżyka. Utworzono towarzystwo ma na celu ochronę interesów pocztowców.

Sprawa napadu na p. Smolika w ubiegłym miesiącu, o czem donosiliśmy we właściwym czasie, rozegrała się przed kratkami sądowemi. Trybunałowi orzekającemu przewodniczył radca Reklert, oskarżał zast. prok. Mossor. Na ławie oskarżonych zasiedli Stanisław Lis, Wałkowiak i Wiśniewski, oskarżeni o zbrodnię gwałtu publicznego z § 83 u. k. i ciężkiego uszkodzenia ciała. Lis został skazany na $1^1/_2$ roku, towarzysze jego na trzy miesiące ciężkiego więzienia.

Ucieczka do cyrku. Z Tarnowa donoszą nam: Onegdaj zgłosiła w policyi niejaka Marya Ebnerowa, że zginęła jej 10letnia córeczka Helena, która przed kilku dniami wyszła z domu bez opowiedzenia. Poszukiwania policyi naprowadziły na ślad zaginionej dziewczyny. Oto Helena Ebnerówna opuściła Tarnów z cyrkiem, który w ubiegłym tygodniu dał w naszem mieście szereg „kulturalnych“ przedstawień, i udała się z nim aż do Brzeska. W Brzesku znikła i dopiero w Krakowie włóczącą się po ulicy przytrzymała policya. Po stwierdzeniu tożsamości osoby odesłano ją do Tarnowa.

Nowy Sącz, 13 listopada. Towarzystwo „Sokół“ po długich usiłowaniach i trudach jednostek wystawiło na swej scenie sztukę Anczyca „Kościuszko pod Racławicami“. Rzecz tę grają amatorzy już 4 raz. Zajęcie i ożywienie wobec świetnej gry wszystkich amatorów pociąga nawet najospalszych; tłumy ludu gromadzą się w „Sokole“ codziennie od soboty. Ładnie postąpił „Sokół“, że na niedzielne przedstawienie dał znaczną ilość biletów bezpłatnie dla członków T. S. L, które to Towarzystwo sprosiło okoliczne włościaństwo. Poniedziałkowe przedstawienie zgromadziło setki młodzieży, która skorzystała ze zniżonych cen. Rozrzewniającem było przy końcu przedstawienia, gdy ten tłum młodzieży zaśpiewał „Jeszcze Polska!“ Na ten śpiew niespodziany podniosła się kurtyna, a Bartosz podchwycił melodyę. Dziwny panował zespół sceny z widownią.

Z Rozwadowa nad Sanem piszą nam: Tutejszy adjunkt sądowy dr Adam Kukulski, zamiesz-

wany naczelnikiem sądu w Ciężkowicach, opuszcza nasze miasteczko. Dr K. przez 8 lat pobytu u nas zjednał sobie ogólny szacunek, to też serdecznie żałujemy, że nas opuszcza. Na cześć odjeżdżającego urządzono w kasynie ucztę, na której wygłoszono wiele toastów, pełnych serdeczności.

Ze świata.

Z Warszawy.

— Urzędownie donoszą, że w niezamieszkałej willi koło stacyi Zamojska na linii kolejowej petersbursko-warszawskiej zebrało się 20 ludzi. Gdy władza się o tem dowiedziała i straż do tego domu się zbliżyła, zebrani umknęli do lasu, 7 z nich aresztowano. W willi znaleziono 6 bomb i kosz z opatrunkami. Jak sądzą, szło o podobny zamach jak w Rogowie.

— Do strajku masarzy przyłączyli się rzeźnicy, którzy od jutra rozpoczynają również bezrobocie pod patronatem P. P. S.

— Wczoraj wieczorem o godzinie 9 wojsko otoczyło całą ulicę Nowolipki, rewidując wszystkich przechodniów. W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano masowych rewizyj na Woli, gdzie aresztowano około 100 osób. Rewizye te mają podobno związek z rabunkiem pociągu w Rogowie.

— Wczoraj umarł w szpitalu św. Rocha Leon Kurilenko, urzędnik III oddziału przewozu poczt, ciężko poraniony od wybuchu bomby przy zbrojnym napadzie na pociąg w Rogowie. Kurilence amputowano onegdaj obie ręce.

— W Siedlcach patrole, krążące po ulicach, opatrzone zostały numerami. Jeden żołnierz z patrolu nosi na piersiach blachę z numerem. W razie nadużycia ze strony żołnierzy należy zameldować o tem naczelnikowi obrony z wskazaniem numeru patrolu.

Z Łodzi.

— Wczoraj rano do sklepu z obuwiem Jankla Margulesa weszło kilku uzbrojonych ludzi i zażądało natychmiastowego zamknięcia sklepu. — Gdy Margules ociągał się, przybysze dali do niego kilka strzałów, kładąc go trupem na miejscu. Zabójstwo to ma związek ze strajkiem szewskim w dzielnicy staromiejskiej.

— Wczoraj powtórzyły się znowu walki bratobójcze. Na drodze pabjanickiej postrzelono 41-letniego Warzyńca Miłkowskiego, przy ulicy Rogowskiej 19-letniego Józefa Kranca, na ulicy zaś Wodnej Władysława Trachię i Juliana Śliwickiego.

— Banda złożona z 20 ludzi napadła na robotnika fabryki Gayera, Kudaja. Napastnicy dali doń kilkanaście strzałów i zranili go śmiertelnie. Jednym strzałem zabito przypadkowo przechodzącego nieznanego człowieka.

— Zmarł tu przemysłowiec Edward Birnbaum, współwłaściciel firmy Hirschberg i Birnbaum.

Dr Marceli Frydman. O zmarłym redaktorze naczelnym „Fremdenblattu“. Frydmanie, piszą nam z Wiednia:

Radca dworu dr Marceli Frydman urodził się w Jaśle w r. 1848 i aż do końca życia utrzymywał ścisłe stosunki z krajem rodzinnym. Z hr. Wojciechem Dzieduszyckim i innymi wybitnymi członkami kolonii polskiej łączyły go osobiste stosunki przyjaźni i koleżeństwa i także syna swego wychował w duchu polskim. Frydman od r. 1878 zajmował się dziennikarstwem, a w r. 1886 został naczelnym redaktorem półurzędowego „Fremdenblattu“, który pod jego kierownictwem zyskał na powadze i znaczeniu. Frydman był jednym z najlepszych prawników wiedeńskich i często stawał z powodzeniem jako obrońca spraw galicyjskich przed Najwyższym trybunałem. Posiadał rozległą wiedzę i rozwinął bardzo żywą czynność literacką. W ostatnim czasie ogłosił oprócz kilku prac prawniczych, bardzo pouczającą rozprawę o ustawie prasowej i szereg naukowych artykułów o reformie wyborczej. W uznaniu zasług, jakie położył około swego miasta rodzinnego, a w szczególności za starania około otwarcia w tem mieście gimnazyum, sądu obwodowego i t. p. — zamianowało go Jasło swoim obywatelem honorowym. Brat zmarłego, dr Zenon Frydman, jest starszym lekarzem powiatowym w Gródku Jagiellońskim.

Morderstwo w wagonie. Wczoraj donieśliśmy, że w wagonie II klasy pociągu osobowego koło stacyi Blankenese pod Hamburgiem został zamordowany dentysta Klaussen. Otóż policya ujęła już mordercę, którym jest pomocnik ogrodniczy, Tomasz Rückert, z Hartmanic w Czechach, liczący 18 rok życia. Rückert przyznał się do czynu.

Przypadek automobilowy. Z Paryża donoszą: Automobil, którym jechał p. Tissier, b. szef b. ministra marynarki K. Pelletana, zderzył się koło kościoła Maryi Magdaleny z wozem tramwajowym. Tissier jest ciężko ranny.

Ze stowarzyszeń.

Z „Sokoła“. Zarząd zaprowadza koncerty muzykalno-wokalne, w których wezmą udział orkiestra sokola, nowo zorganizowany chór sokoli pod batutą d. Isakowicza, oraz grono amatorów. Pierwszy koncert odbędzie się w niedzielę 18 b. m. wieczór.

Towarzystwo „Opieki nad młodzieżą szkolną“ poleca stancye urządzone z całem utrzymaniem w cenie, poczęwszy od 30 koron. Nadto poleca ukonczesyonych i zdolnych maturzystów, uczniów gimnazyalnych, mogących po cenach umiarkowanych udzielać lekcyj języków, korepetycyj, lub przygotowywać do matury. Wszelkich informacyj udziela się w zarządzie przy ul. Szpitalnej l. 7, II. p. codziennie w godzinach od 12 do 2.

Z „Eleuteryi“. We czwartek dnia 15 b. m. odbędzie się w lokalu stowarzyszenia (Rynek, 17, II p.) dyskusya na temat: „Etyka a szkoła“. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Przeniesienia. Minister sprawiedliwości przeniósł adjunkta sądu p. Aleksandra Kwaśniewskiego z Tarnobrzega do Bochni.

Z kolei państwowych. Na podstawie najwyższego upoważnienia udzielił minister kolei tytułu starszego inspektora austryackich kolei państwowych inspektorowi Jarosławowi Grottgerowi, naczelnikowi oddziału finansowego i rachunkowego dyrekcyi w Krakowie, przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku i w uznaniu jego długoletniej i skutecznej działalności służbowej. Dalej zamianował minister komisarzy kolejowych w Stanisława Rogalskiego w Krakowie i dra Leopolda Starzewskiego w Wiedniu koncepistami kolejowymi w ministerstwie kolei. Wreszcie przeniósł starszego komisarza budownictwa Adolfa Godfreyowa z Sambora do okręgu dyrekcyi krakowskiej.

Tajemnicza zbrodnia.

(Z sali sądowej).

Kraków, 10 listopada.

Głośna, a pełna tajemniczości zbrodnia, popełniona na wiosnę przed czterema laty w Podgórzu, jest dzisiaj przedmiotem powtórnej rozprawy karnej przed sądem przysięgłych w Krakowie. Na ławie oskarżonych zasiedli: Ignacy Wąż, 40 lat liczący szewc, zamieszkały na Zwierzyńcu i 40-letnia Marya Stachurska, stanu wolnego, obwinieni o zbrodnię morderstwa na osobie Józefy Doktorowej, żony stolarza kolejowego, Michała Doktora. Sprawa będąca przedmiotem dzisiejszej rozprawy, przedstawia się jak następuje:

W dniu 26 listopada 1902 roku toczyła się przed sądem przysięgłych w Krakowie rozprawa karna, przeciw Michałowi Doktorowi, stolarzowi kolejowemu w Podgórzu, Maryi Zakrzewskiej 22-letniej i Maryi Stachurskiej 36-letniej, obu kochankom Doktora, o zbrodnię skrytobójczego morderstwa na osobie Józefy Doktorowej, żonie Michała Doktora.

W procesie tym na podstawie jednomyślnego werdyktu przysięgłych, Marya Zakrzewska została uznana winną skrytobójczego morderstwa Doktorowej a Michał Doktor zbrodni współwiny w tem morderstwie i oboje skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie a zamienioną potem w drodze łaski na ciężkie więzienie przez lat 20.

Marya Stachurska zaś została od winy i kary uwolnioną, gdyż rozprawa nie udowodniła, aby w morderstwie tem bezpośrednio, czy pośrednio udział brała.

Dla zrozumienia dzisiejszego oskarżenia, należy przypomnieć przebieg pierwszej sprawy, oraz treść pierwotnego aktu oskarżenia, który opiewał następująco:

Michał Doktor, starszy już mężczyzna, stolarz kolejowy, zamieszkały w Podgórzu, mimo, że posiadał żonę, Józefę, z którą żył od lat 20, utrzymywał stosunki miłosne z 36-letnią Maryą Stachurską, mieszkającą z niejakim Zemlą, oraz z 22-letnią służącą Maryą Zakrzewską, którą żona Doktora na mieszkanie do siebie przyjęła. Stachurska zaś oprócz Zemli i Doktora była kochanką także niejakiego Ignacego Węża, szewca, zamieszkałego na Zwierzyńcu, lecz z trzech swoich amantów najbardziej przekładała dobrze uposażonego materyalnie Doktora, za którego po śmierci jego stale chorej żony pragnęła wyjść za mąż. Taki sam zamiar matrymonialny żywiła względem Doktora Zakrzewska, dlatego obie te rozpustne kobiety znienawidziły Doktorową, którą wszelkiemi sposobami zniesławiały i oczerniały przed mężem. Rano dnia 28 maja 1902 r., na skałach Krzemionek, obok fortu św. Benedykta, znaleziono martwe ciało Józefy Doktorowej, a badanie lekarzy wykazało, że Doktorowa w stanie opilstwa została tasiemką (albo pociegłem) uduszoną.

Na podstawie poszlak przeprowadzone śledztwo wykazało, że zbrodni na osobie Doktorowej dopuścili się: Zakrzewska, Stachurska i Doktor, a to: Zakrzewska czynnie sama popełniając morderstwo, do którego skłonili ją namową i poradą Doktor i Stachurska.

Przy rozprawie głównej dnia 26 listopada tegoż roku, wyniki śledztwa nie uległy istotnej zmianie, jedynie tylko Zakrzewska, która się w śledztwie przyznała do zbrodni, oświadczając, że zadusiła Doktorową na jej życzenie, cofnęła swoje przyznanie, twierdząc, że Doktorowej ani sama nie zadusiła, ani nie wie, kto ten czyn popełnił. Również Doktor stanowczo zaprzeczał winie i dotąd o niewinności swej głosi.

Rezultatem rozprawy był jednomyślny werdykt przysięgłych, po którym Zakrzewska i Doktor potępieni i skazani, natomiast Stachurska uwolnioną została.

I na temby sprawa ta zakończoną została, gdyby nie podjęte w cztery lata po wyroku nowe śledztwo, które odkryło, że obok Doktora i Zakrzewskiej musiał być jeszcze jeden wspólnik morderstwa, a tym mógł być tylko Ignacy Wąż, kochanek Stachurskiej. Pewne zeznania w tym kierunku poczyniła Zakrzewska już w więzieniu, również wznowione śledztwo wykryło, że Wąż towarzyszył Zakrzewskiej i Doktorowej na Krzemionki owej krytycznej nocy, gdy spełniono morderstwo, po którem otrzymał od Stachurskiej 20 koron, oprócz tego Wąż do dzisiejszego dnia nie zwrócił Stachurskiej kwoty 140 koron, którą od niej w swoim czasie pożyczył.

Obecnie zaś, gdy wskutek zeznań Zakrzewskiej w więzieniu, wznowiono śledztwo w sprawie zamordowania Doktorowej, tak Wąż, jak Stachurska sposobili się do wyjazdu do Ameryki, co uważanem być musi jako chęć ucieczki przed karzącą ręką sprawiedliwości. Co do wykazania winy Węża i Stachurskiej wyniki śledztwa miały stwierdzić, że ten sam motyw, co Zakrzewską w usunięciu Doktorowej, miała Stachurska i ona bowiem chciała wydać się za Doktora, któremu znane były podwójne zabiegi o jego osobę, podczas gdy żadna z dwóch kobiet, ubiegających się o niego, nie wiedziała, że jest rywalką drugiej. Tem się tłomaczy, że Doktor mógł nasadzić do morderstwa Zakrzewską, Stachurska mogła nakłonić do tego Węża, ci zaś zostawali w porozumieniu z Doktorem.

Sama noc krytyczna z 27 na 28 maja 1902 osłonięta jest i teraz jeszcze tajemnicą, którą wyświetlić może jedynie Wąż i Zakrzewska. — W każdym razie wyniki wznowionego po 4 latach śledztwa dały dostateczny powód prokuratoryi państwa do wystąpienia z oskarżeniem Ignacego Węża o zbrodnię skrytobójczego morderstwa z § 134 k. k., zaś przeciw Maryi Stachurskiej o zbrodnię współwiny w tym morderstwie.

Rozprawie przewodniczy radca sądu krajowego Baczyński, oskarżenie wnosi zastępca prokuratora dr Tokarz, obwinionych bronią: adw. dr Wł. Lewicki (Stachurską), adw. dr Przeworski (Ign. Węża). Jako lekarze rzeczoznawcy zasiadają: prof dr Wachholz i dr Jankowski.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przystąpiono do przesłuchania oskarżonego Ignacego Węża. Osk. Wąż — średniego wzrostu, o twarzy łagodnej z dużym, rudym wąsem — zapytany, czy przyznaje się do winy, oświadcza, że jest zupełnie niewinny. Stachurską znał, gdy jeszcze była służącą, i później, gdy mieszkała z Zemlą w Podgórzu, chodził do niej, odnosząc zamówioną robotę. Raz pożyczył od Zemli 100 złr., które jednak zwrócił, od Stachurskiej także pożyczył większą kwotę, lecz do dzisiaj pieniędzy tych nie mógł zwrócić, Zakrzewskiej nie znał nigdy i do dzisiaj nie zna.

Dnia 27 maja 1902 roku, a więc przed ową krytyczną nocą, gdy zamordowano Doktorową, był u Zemli z prośbą o prolongatę weksla; stamtąd wyszedł o godzinie pół do 5 po południu; Stachurskiej wtedy u Zemli nie było. Wróciwszy do domu wieczorem, położył się spać i całą noc przespał, nie wychodząc nigdzie z mieszkania. O zbrodni dowiedział się następnego dnia. Przyznaje, że znaleziono u niego prospekty firmy Misler, trudniącej się ułatwianiem podróży do Ameryki, ale emigrować nigdy nie zamyślał.

Prokurator dr Tokarz: Zakrzewska stanowczo zeznała, będąc już w więzieniu po wyroku, że pan jest sprawcą zbrodni.

Osk. Wąż: Klnę się na zbawienie duszy mojej, że Zakrzewską po raz pierwszy w życiu widziałem na rozprawie przeciw niej, w której występywałem jako świadek.

Sędzia przysięgły p. Miętus prosi trybunału o wezwanie na świadectwo Wojciecha Kostrzechy, czeladnika u Węża, który zezna, że Wąż dostał już z więzienia od Doktora list z wezwaniem o uiszczenie należnego mu długu.

Po przesłuchaniu Węża, który doskonale się trzymał w opowiadaniu szczegółów i przytomnie odpowiadał na pytania, przystąpiono do przesłuchania Stachurskiej.

Osk. Stachurska — wysoka, sucha, o ostrych rysach twarzy — do winy się nie poczuwa. W szczegółowych zeznaniach oskarżona opowiada o swoim stosunku do Zemli, z którym stale przez lat 15 mieszkała, mając z nim sześcioro dzieci, i do Doktora, którego miała za kawalera i który obiecał się z nią ożenić, czem skłonił ją do stosunku z nim. Gdy się jednak Stachurska dowiedziała, że Doktor jest żonaty, sama skłoniła go do sprowadzenia do domu żony, z którą od kilku lat żył w rozłączeniu. — Oskarżona przyznaje, że przez rok bawiła w Ameryce, skąd pisała miłosne listy do Doktora na ręce Węża.

Przewodniczący odczytuje następnie kilka listów, pisanych z Ameryki przez Stachurską do Doktora. Ustępy tych listów, przepojone wyrażeniami krańcowej miłości i nieraz drastycznemi, wywołują wybuchy wesołości na galeryi, pełnej pań.

Po godzinnej pauzie, o godzinie pół 2 po południu przesłuchiwano dalej Stachurską, która, płacząc, znękana półrocznem więzieniem śledczem, zaprzecza wszelkiej winie.

O godzinie 3 przewodniczący odroczył rozprawę do dnia następnego na godz. 9 rano.

Dział ekonomiczny.

Nowela przemysłowa. Komisya przemysłowa Izby panów przedyskutowała już ustawę przemysłową aż do § 38. Jakkolwiek obrady są ściśle poufne, w kołach rzemieślniczych twierdzą, że uchwalono bardzo liczne zmiany, wszystkie na niekorzyść stanu rękodzielniczego. Zważywszy, że deputacye do prezydyum Izby panów i do referenta Exnera skutku nie odniosły, projektują rękodzielnicy wysłanie masowej deputacyi w całej Austryi do Izby panów „in pleno“ i wręczenie każdemu z członków tej Izby petycyi o uchwalenie bez zmiany całego elaboratu Izby poselskiej.

Kolej Tarnopol—Zbaraż. W drugiej połowie b. m. otwartą zostanie kolej lokalna Tarnopol—Zbaraż ze stacyami Tarnopol i Zbaraż, oraz przystankami osobowemi i ładowniami: Sałachcińce, Łozowa, Kurniki i Iwaszkowce. Na kolei tej będą kursowały dwie pary pociągów mięszanych, które odchodzić będą z Tarnopola o godz. 12 m. 30 w południe i ogz. 3 m. 50 w nocy, ze Zbaraża zaś o godz. 3 m. 10 popołudniu i o godz. 5 minut 55 rano.

Budapeszt, 14 listopada. Pszenica na październik —·— do —·—, pszenica na kwiecień 1906 14·12 do 14·04; żyto na październik —·— do —·—, żyto na kwiecień 1906 15·58 do 15·[illegible]; owies na październik —·— do —·—; owies na kwiecień 1906 1[illegible]·40 do 18·42; kukurydza na sierpień —·— do —·— kukurydza na wrzesień 14·66 do 14·68; kukurydza na [illegible] 1906 10·88 do 10·40 rzepak na sierpień 26·50 do 2[illegible]·70.

Oferty dostateczne, chęć kupna lepsza, usposobienie silne; pochmurno.

Ostatnie wiadomości.

— W sprawie polepszenia bytu urzędników — jak donosi wiedeńska „Deutsche Nat. Corresp.“ — rząd zamierza przedłożyć komisyi budżetowej statystykę, która ma wykazać, jak wielkie sumy potrzebne są na zaspokojenie życzeń urzędników. Jeśli bowiem uchwalić się ma dla urzędników 20-procentowy dodatek drożyźniany, to licząc urzędników tylko od XI do łącznie VIII klasy rangi, potrzeba na to 26·8 miliona koron, a jeżeli dodatek rozciągnięty ma być i na urzędników pomocniczych i sługi, to nawet 60 milionów koron zaledwie wystarczy.

Kronika lwowska.

Lwów, 14 listopada.

Kursa dla lekarzy odbędą się w wydziale lekarskim uniwersytetu lwowskiego od d. 1 do 20 grudnia b. r. Zapisy w kwesturze uniwersytetu od dnia 26 b. m. do 1 grudnia.

Polityczni więźniowie. Jak donosiliśmy, aresztowano w Sokalu jakiegoś Rosyanina, czego następstwem była rewizya w Kasie chorych we Lwowie i urzędnika tej kasy p. Salamandra, jak również aresztowanie studenta medycyny p. M. Rafałowskiego. Otóż aresztowany w Sokalu podał, że nazywa się Józef As i jest robotnikiem z Rosyi. Aresztowanie jego nastąpiło wśród następujących okoliczności: Szwagier pewnego włościanina zadenuncyował Asa przed władzami austryackiemi, że posiada u siebie broń. Rewizya natychmiast zarządzona wykazała, że istotnie As miał u siebie brauningi. Znaleziono też u niego telegram, wysłany z Sokala, podpisany przez jakiegoś Salamandra. Bezwłocznie więc, prócz włościanina, aresztowano w Sokalu owego Salamandra i telegraficznie zażądano, aby policya lwowska zrobiła we Lwowie w jego mieszkaniu rewizyę. Okazało się, że urzędnik kasy chorych Salamander nie wydalał się ze Lwowa i że aresztowany użył tylko tego nazwiska. Przed paru dniami As został sprowadzony do więzienia sądu krajowego we Lwowie. Tutaj też odstawiła policya studenta Rafałowskiego, u którego nie znaleziono nic takiego, coby go mogło skompromitować. Jednakowoż dowiedziała się rzekomo policya, że Rafałowski mieszkał w ostatnich czasach w lwowskim „hotelu narodowym“ wraz z Asem i z jakimś trzecim obywatelem, który opuścił już Lwów i nie miał przyjemności zetknąć się ani z austryackim żandarmem, ani z policyą. Śledztwo sądowe przeciwko Asowi i Rafałowskiemu już się rozpoczęło. Jeżeli wynik jego będzie taki, jak wyniki parogodzinnej nocnej rewizyi w lwowskiej Kasie chorych i u studenta Rafałowskiego, nie trudno przewidzieć, że będzie umorzonem.

Strajk żydowskich czeladników szewskich powstał we Lwowie.

Zakazane zgromadzenie. Policya zabroniła odbycia dzisiejszego zgromadzenia, zwołanego przez socyalistów w sprawie prześladowania i prawa gościnności dla wychodźców zakordonowych.

Aresztowanie pomysłowego oszusta. Na żądanie kilku kupców aresztowała policya lwowska niejakiego Józefa Körzera, który zamawiał towary na nazwiska różnych kupców na prowincyi, towary te następnie podstępnie odbierał i spieniężał. W ten sposób zyskał kilka tysięcy koron.

Przestrzelony przez żandarma. W ręce władz sądowych dostał się wczoraj niejada zbrodniarz. Jest nim nałogowy złodziej Jan Dydak, który odpowiadać będzie za zbrodnię usiłowanego morderstwa, trzy kradzieże i wprowadzenie władzy w błąd. Ubiegłego tygodnia, na polach Zniesienia, tuż pod Lwowem, spotkał wieczorem patrolujący żandarm jakiegoś człowieka i kobietę, niosących tłumoki na plecach. Na widok żandarma poczęli oboje uciekać, a gdy żandarm puścił się za nim w pogoń, mężczyzna dał dwa strzały do żandarma, lecz chybił. Natomiast żandarm w mgnieniu oka złożył się i wypalił z karabinu, raniąc napastnika w brzuch. Oboje aresztowano. Rannego, który podał fałszywe nazwisko, odstawiono do szpitala, kobietę, kochankę rannego, do aresztu. Okazało się, że jest nim Dydak i że tego samego wieczora dopuścił się on wielkiej kradzieży przy ul. Żółkiewskiej, a w ciągu tego dnia i dnia poprzedniego dwóch innych. Rewolwer, którym strzelał do żandarma, był również skradziony pewnemu porucznikowi.

Rana postrzałowa była lekką, kula zraniła tylko mięśnie. Wczoraj stan zdrowia Dydaka tak się polepszył, że pod silniejszą eskortą odstawiono go do więzienia.

Przestroga dla listonoszów. Fakt, który był przedmiotem wczorajszej rozprawy przed trybunałem karnym, powinien być przestrogą dla listonoszów, zwłaszcza pieniężnych, że nie należy być zbyt łatwowiernym w urzędowaniu. U reprezentanta pewnej fabryki maszyn p. Kamińskiego we Lwowie zajęty był w charakterze agenta niejaki Adam Góralik, człowiek młody, eleganckiej powierzchowności. We wrześniu Kamiński wyjechał, a tymczasem przyszła dla niego przesyłka pieniężna w kwocie 204 kor. 75 hal. Góralik skorzystał z tego i przedstawił się listonoszowi Mazurowi jako Kamiński, przyczem przedłożył mu jakiś dokument. Następnie, gdy Góralik poszedł na pocztę odebrać pieniądze, zażądał od niego urzędnik należytego wylegitymowania się. Góralik wezwał wówczas listonosza Mazura, który go o przesyłce pieniężnej dla Kamińskiego uwiadomił i przed którym Góralik przedstawił się jako Kamiński, a ten w zupełnie dobrej wierze potwierdził przed urzędnikiem tożsamość osoby. Góralik pieniądze zabrał i przehulał, a gdy wykryło się oszustwo, listonosz musiał natychmiast wziąć pożyczkę i wypłacić całą kwotę p. Kamińskiemu. Za to wyrafinowane oszustwo został Góralik zasądzony na $1^1/_2$ roku ciężkiego więzienia, obostrzonego postami. Biedny listonosz na pokrycie całej swojej pretensyi zabrał nowe palto, sekwestyonowane u Góralika, do czego sąd przyznał mu prawo.

Pożar w Borysławiu. Do „Słowa Polskiego“ telegrafują z Borysławia, że dzisiaj o godz. 7 rano w Tustanowicach spalił się szyb, należący do firmy Spielmann-Ramerman i Mendelsohn. Majster i pomocnik spalili się, dwaj inni pracujący ciężko poparzeni.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

„Magdeburger Zeitung“, która często ogłasza więcej sensacyjne, niż prawdziwe doniesienia z Petersburga, otrzymała teraz wiadomość bliżej nas obchodzącą, a mianowicie, że car wydał ukaz, odmawiający Królestwu autonomii, a zarządzający jedynie utworzenia ziemstw w tym kraju. Inne depesze nic jeszcze o tem nie donoszą. Tymczasem komisya, zwołana dla wypracowania projektu samorządu dla Królestwa, pracuje pilnie w dalszym ciągu. O ile wnosić można z ogłoszonych sprawozdań, reprezentanci rządu w tej komisyi rzeczywiście pragną ograniczyć przyszły samorząd Królestwa do instytucyi ziemstw. Członek komisyi, radca Pszeradzki, zalecał w długiej mowie Polakom, ażeby z „praktycznych względów“ nie stawiali zbyt daleko sięgających żądań.

Członkowie polscy odpowiedzieli na to, że muszą wypowiedzieć słuszne życzenia i potrzeby ludności polskiej. Skutkiem przyczyn historycznych Królestwo Polskie pod niektóremi względami postąpiło dalej niż Rosya, i z tem się liczyć trzeba. Polacy żądali aby ziemstwom w Królestwie przyznano conajmniej dawne kompetencye ziemstw rosyjskich z czasów przed ich ograniczeniem, dalej ażeby dla całego Królestwa utworzono jednonaczelne centralne ziemstwo, któreby opierało się nie na guberniach, lecz na okręgach powiatowych i gminach. Te żądania napotkały na stanowczą opozycyę ze strony rosyjskiej.

Wczoraj omawiano kwestye językowe, o czem informują nas dzisiejsze depesze.

Wielkiej nadziei do tej akcyi rządu niestety przywięzywać nie można.

(Telegramy „N. Reformy“ z 14 listopada.)

O samorząd dla Królestwa.

Petersburg. (Pet. Agencya tel.) Na konferencyi w sprawie organizacyi ziemstw w Królestwie Polskiem oświadczył zastępca generał-gubernatora, że ze strony generał-gubernatora nie ma żadnych przeszkód co do tego, aby agendy załatwiane były w języku polskim z wyjątkiem korespondencyi z władzami państwowemi, która musi się odbywać w języku rosyjskim.

Berlin. Do „Vossische Zeitung“ donoszą z Petersburga: Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi, obradującej nad sprawą samorządu dla Królestwa, omawiano kwestyę językową. W przeciwieństwie do projektu generał-gubernatora Skałłona, który żąda zachowania języka rosyjskiego jako urzędowego i w rozprawach przed sądami, polscy członkowie konferencyi domagali się bezwarunkowego dopuszczenia języka polskiego do wszystkich dziedzin administracyi. Jako koncesyę zaproponowano ze strony rządowej, ażeby w przyszłości do wszystkich aktów rządowych dołączano uwierzytelnione tłomaczenia rosyjskie, lecz polscy członkowie na to się nie godzili.

W sprawie wyborów żądali Polacy, ażeby prawo wyborcze przyznano wszystkim mężczyznom w wieku ponad lat 25, i to z zupełnem równouprawnieniem żydów.

* * *

Wynurzenia Wittego.

Londyn. Jedno z pism tutejszych ogłasza rozmowę, jaką jego korespondent petersburski miał z hr. Wittem. W rozmowie tej hr. Witte oświadczył zaraz na wstępie, że o powrocie jego na wyższe stanowisko rządowe obecnie ani mowy być nie może. Na pytanie, dlaczego w takim razie wrócił on w obecnej porze do Petersburga, Witte odpowiedział, że przybył tu, aby oczyścić się z zarzutów, podnoszonych przeciwko niemu przez koła skrajno-reakcyjne. Ci — mówił Witte — którzy grozili mi śmiercią, głosili następnie, że nie mam odwagi wrócić do Petersburga. Rewolucyonistów wcale się nie obawiam, gdyż sam jestem zwolennikiem ruchu wolnościowego. Uważam za mój obowiązek poinformować o wszystkiem cesarza i gdy to osięgnę, wyjadę znów do Brukseli.

Wybory do Dumy.

Petersburg. Przywódca kadetów Petrunkiewicz w rozmowie z redaktorem „Birż. Wied.“ oświadczył, że sojusz wyborczy kadetów z partyą pokojowego odrodzenia nie jest możliwym, bo partya ta wręcz popiera rząd; natomiast prawdopodobny jest sojusz kadetów z partyą reform demokratycznych. Petrunkiewicz oświadczył następnie, że z wielu stron mu doniesiono, jakoby chłopi chcieli wybrać na nowo dotychczasowych posłów, co bardzo jest wskazanem.

Petersburg. Grupa wyborców niemieckich uchwaliła zachować nadal stosunki z partyą październikowców. Na zgromadzeniu tem przemawiał Aleksander Guczkow po niemiecku i zapewnił Niemców o zupełnej wobec nich tolerancyi.

Petersburg. Znany socyalista Plechanow zgłosił swą kandydaturę do Dumy.

Moskwa. W sobotę odbędzie się tu narada komitetu wykonawczego kadetów w celu ułożenia manifestu wyborczego.

Demonstracye studentów.

Petersburg. W uniwersytecie moskiewskim, w którym zamiast 13. b. m., rozpoczęły się wykłady już 8 b. m., przyszło do nowego konfliktu między studentami wolnomyślnymi a reakcyjnymi. Po stronie studentów wolnomyślnych stanął prof. Eugeniusz Trubecki, któremu studenci wolnomyślni urządzili na wykładzie owacyę, podczas gdy reakcyjni powitali go kocią muzyką. Trubecki przemówił do studentów i zapewnił, że zawsze był zwolennikiem wolności i autonomii uniwersytetów, jeszcze gdy był profesorem w Kijowie, za co nawet Plehwe chciał go usunąć. — W tych dniach 4000 studentów uchwaliło na zgromadzeniu wyrazić sympatyę dla prof. Trubeckiego.

Pogróżki.

Petersburg. Naczelny prokurator wojskowy generał Pawłow, autor ustawy o sądach polowych, otrzymuje ciągle listy z wyrokami śmierci i zaniepokojony od dłuższego już czasu nie opuszcza mieszkania.

Ucieczka więźnia.

Petersburg. Jak tutejsze dzienniki donoszą z Kronsztadu, 25 marynarzy zasądzonych na dożywotnie roboty przymusowe, uciekło. Dotąd udało się tylko jednego ująć.

Zamach na Rennenkampfa.

Irkuck. Odłamkiem bomby, rzuconej na generała Rennenkampfa, zraniony jest w nogę towarzyszący generałowi sztabs-kapitan Berg. Przestępcę zatrzymał przechodzący urzędnik pocztowy. Sam generał i oficerowie, przy rewidowaniu go, odebrali mu nabity brauning. Nazwiska swego wyjawić on nie chce; oświadczył, że należy do partyi anarchistów-rewolucyonistów. Oddano go pod sąd polowy.

Zamachy na policyę.

Ekaterynosław. W biały dzień na przedmieściu Amur zabito z rewolwerów dozorcę policyjnego Brajkiewicza i policyanta Dziubanienkę.

Córka generała.

Moskwa. Dzisiaj w Izbie sądowej rozpoznawana była sprawa córki generał-lejtnanta, Bieniewskiej, oskarżonej o udział w zamachu na życie admirała Dubasowa.— Podsądna nie przyznaje się do winy w tej sprawie, ale przyznaje, że należy do partyi socyalno-rewolucyjnej. Skazano ją na 10 lat ciężkich robót.

Bandytyzm.

Simferopol. 15 bandytów znowu obrabowało majątek Orłowskiego.

Uwięzienie anarchistów.

Paryż. Aresztowano tutaj pewnego zagranicznego anarchistę, który rzekomo brał udział w obrabowaniu Banku rosyjskiego. Aresztowanego oddano rosyjskiemu konsulatowi. Identyczność jego nie jest jeszcze stwierdzoną.

Madryt. Uwięziono tu dziś jednego anarchistę, którego uważają za rewolucyonistę rosyjskiego.

Z Rady państwa.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej Rady państwa w dyskusyi nad

reformą wyborczą poseł Straucher żalił się na upośledzenie Czerniowiec i żądał należytej liczby mandatów dla żydów. Mowca zaznaczył, że nie jest słusznem twierdzenie, iż istnieje tylko żydowskie wyznanie. Żydzi asymilują się tu i tam, gdzie stoli mieszka ich po kilkaset tysięcy, muszą mieć samodzielne zastępstwo w parlamencie.

Poseł Biankini przemawiał przeciwko utworzeniu nowego mandatu włoskiego dla Zadaru. Poseł Sternberg, który w mowie swej uderzał znów na dynastyę, zakończył wywody swoje w chwili — gdy prezydent głos mu odebrał.

Następnym mowcą był poseł Bohosiewicz z Bukowiny, który również żądał osobnego mandatu dla ludności polskiej w tym kraju i zgłosił jeszcze wniosek dodatkowy, aby w razie przyjęcia wniosku polskiego powiększono także liczbę mandatów z Dolnej Austryi na 65.

Po przemówieniu posła Pachera zamknięto dyskusyę i wybrano mowców generalnych posła Ellenbogena „pro" i posła Bendla „contra".

Poseł Ellenbogen w mowie swej protestował przeciwko wnioskowi Bohosiewicza i wogóle przeciwko dalszemu pomnażaniu mandatów.

Na tem przerwano obrady.

Wśród zgłoszonych interpelacyj jest interpelacya posła Daszyńskiego w sprawie gospodarki finansowej w krakowskiem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń.

(Telegramy „N. Reformy" z 14 listopada)

Wiedeń. W Izbie posłów rozpoczęto dziś od razu obrady nad reformą wyborczą. Po przemówieniu generalnego mowcy „contra" Bendla, referent Loecker prosił o odrzucenie wszystkich wniosków mniejszości, a uchwalenie § 1—6 w brzmieniu komisyi. — Paragrafy te uchwalono też w brzmieniu komisyi, a odrzucono wszystkie wnioski mniejszości, wśród nich wniosek Starzyńskiego o podwyższenie liczby mandatów dla Galicyi i Głąbińskiego o utworzenie mandatu polskiego dla Bukowiny.

Nastąpiły rozprawy nad § 7 (zasada wybieralności i uprawnienie do głosowania).

Adler uzasadniał wniosek mniejszości o usunięcie przepisu wymagającego jednorocznej osiadłości w razie odrzucenia jego wniosku, przynajmniej aby w tych gminach, które same nie tworzą okręgu wyborczego, osiadłość nie była przywiązaną do gminy, lecz do okręgu wyborczego.

Choc uzasadniał swój wniosek mniejszości o przyznanie kobietom prawa głosowania.

Romańczuk prosi, aby ustęp III. § 7, który dotyczy zastępców posłów, pozostawiono w zawieszeniu, aż do chwili załatwienia § 36 ustawy, który zawiera główne szczegóły co do instytucyi zastępców posłów. Stronnictwo mowcy głosować będzie przeciw wyborom zastępców i wskazuje w tej mierze, że także polska partya ludowa złożyła podobne oświadczenie.

Schuhmayer przemawia również za usunięciem osiadłości, gdyż osiadłość pozbawia tysiące robotników prawa głosowania.

Sobotka przemawia za prawem głosowania dla kobiet.

Na tem dyskusyę zamknięto.

Mowca generalny Pernerstorfer przemawiał za zniesieniem osiadłości i za tem, aby prawo głosowania otrzymał każdy, kto ukończył 20 rok życia, nie zaś 24.

Na tem obrady przerwano i posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie w piątek o godz. 2½ po południn.

Wiedeń. Wniosek o ustanowienie osobnego polskiego mandatu z Bukowiny upadł w Izbie z tego głównie powodu, ponieważ Czesi nie chcieli się zgodzić na rekompensatę dla Niemców, to jest o utworzenie jeszcze jednego mandatu niemieckiego.

Wolność wyborów.

Wiedeń. Subkomitet komisyi dla reformy wyborczej dla ustawy o ochronie wolności wyborczej, obradował dzisiaj w dalszym ciągu nad § 4 ustawy, z wyjątkiem wniosku zawierającego t. zw. paragraf „kaznodziejski". Dyskusya i dzisiaj nie została ukończoną. Następne posiedzenie odbędzie się jutro.

Polepszenie bytu urzędników pocztowych.

Wiedeń. Komisya budżetowa obradowała dzisiaj w dalszym ciągu nad wnioskiem posła Boeheima w sprawie polepszenia bytu urzędników i służby pocztowej.

Przewodniczący komisyi Kathrein doniósł, że w myśl życzeń komisyi budżetowej, przedłożył wykaz wydatków, jakie pociągnąłby za sobą 20% dodatek drożyźniany dla czterech najniższych klas rangi urzędników państwowych. Sprawę tę zamierza przewodniczący postawić na porządku dziennym najbliższego posiedzenia komisyi budżetowej.

Poseł d'Elwert jest za przekazaniem tej sprawy subkomitetowi, złożonemu z 7 członków, dla najrychlejszego traktowania.

Poseł Hoffman Wellenhof, jako sprawozdawca wniosku, poleca jego przyjęcie.

Poseł d'Elwert przemawia również w tym duchu.

Poseł Głąbiński wskazuje na to, że kwestya urzędników pocztowych jest tylko częścią ogólnej kwestyi urzędników państwowych i należy ją traktować z tego ogólnego stanowiska. Skargi urzędników są zupełnie uzasadnione ze względu na stosunki ekonomiczne w państwie i związaną z niemi drożyznę. — W obliczeniu 26 milionów, jakich byłoby potrzeba na dodatek drożyźniany dla urzędników, brak urzędników kolejowych, których nie można pominąć. Byłoby do życzenia, aby minister skarbu zajął w komisyi stanowisko wobec wyrażonych życzeń, gdyż jest ubolewania godnem, że komisya ma tylko drogę rezolucyi do rządu, co nie może uspokoić urzędników państwowych. W ogólności zgadza się mowca na wniosek referenta.

Na wniosek posła Seitza dyskusyę zamknięto i obrady ze względu na posiedzenie Izby zakończono.

Wiedeń. Według statystyki, przedłożonej przez ministra w komisyi budżetowej, obejmuje ranga VIII 6473, ranga IX 14 308, ranga X 13,307, ranga XI 12.025 urzędników. Najliczniejszym jest więc zastęp urzędników w randze IX. Na zapomogi drożyźniane wysokości 20% i na podwyższenie dodatków aktywalnych dla tych rang potrzeba **26,857.000 koron.**

Reforma prawa małżeńskiego.

Wiedeń. Dziś rozdano w Izbie poselskiej sprawozdanie subkomitetu komisyi sprawiedliwości w sprawie reformy prawa małżeńskiego. Subkomitet proponuje jedynie zmianę dotychczasowego paragrafu 111 (o rozerwalności małżeństwa), inne zaś radykalne zmiany radzi pozostawić przyszłemu parlamentowi.

Bezpodstawny zarzut.

Wiedeń. Poseł Ploy, radca dworu i członek najwyższego trybunału, zwrócił się z powodu zarzutu, jaki podniósł przeciwko niemu poseł Stein, do prezydenta hr. Schoenborna z prośbą o wytoczenie śledztwa w tej sprawie. — Hr. Schoenborn spełnił to żądanie, lecz wyznaczona ku temu komisya uznała zarzut Steina za zupełnie bezpodstawny.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 14 listopada.

Berlin. Austryacki minister spraw zagranicznych br. Aehrenthal przybył tutaj.

Delegacye.

Budapeszt. Prezydent gabinetu dr Wekerle wyjeżdża w sobotę do Wiednia, aby załatwić ostatecznie wszelkie kwestye, dotyczące sesyi delegacyi i zapowiedzianej podróży cesarza do Budapesztu.

Budapeszt. „Pester Lloyd" donosi z rzekomo zupełnie pewnego źródła, że delegacye zbiorą się dnia 24 b. m. i że także tym razem cesarz otworzy delegacye osobiście mową tronową, w której poruszy także sprawy polityki zagranicznej.

Przeciw drożyźnie.

Wiedeń. Celem usunięcia drożyzny mięsa odbywają się narady w sferach rządowych i rozpatrywaną jest w pierwszym rzędzie sprawa obniżenia taryf kolejowych dla przywozu bydła z Węgier, Galicyi i krajów alpejskich. Obniżenie taryf jest jednak możliwe tylko na kolejach państwowych, bo prywatne powołują się na to, że taryfy są tak niskie, zwłaszcza dla bydła z Galicyi, iż już bardziej obniżone być nie mogą. Narady dotyczą także sprawy przyspieszenia transportu bydła, które z powodu długiej drogi przychodzi zmęczone, tak, że mięso jest gorsze.

Berlin. Magistrat wniósł petycyę do kanclerza w sprawie drożyzny bydła, w której domaga się otwarcia granicy duńskiej i holenderskiej dla dowozu bydła, złagodzenia ustawy o oględzinach weterynarskich, ułatwienia importu bydła bitego, zniżenia ceł od bydła, mięsa, paszy i zniżenia taryf kolejowych.

Berlin. Jak dzienniki donoszą, wczoraj w Berlinie i w gminach podmiejskich odbyło się 73 zgromadzeń w sprawie braku mięsa i drożyzny. Przemawiali głównie przywódcy i mężowie zaufania stronnictwa socyalno demokratycznego. Natłok był tak wielki, że policya musiała kilka lokali zamknąć. Na wszystkich zebraniach uchwalono rezolucye z żądaniem otwarcia granic dla dowozu bydła i mięsa, przyczem miałyby być należycie przestrzegane przepisy kontroli sanitarnej. Rezolucye domagają się dalej zniżenia ceł od niezbędnych środków żywności, które to cła z czasem powinny być zupełnie zniesione.

Wilhelm II w Monachium.

Monachium. Niemiecka para cesarska przybyła tu na uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy gmach dla muzeum niemieckiego. Podczas aktu tego zarządzono sięgające środki bezpieczeństwa, ponieważ rozeszła się pogłoska, iż zamierzony jest zamach na cesarza i księcia regenta bawarskiego. Faktem jest, że aresztowano tu kilku znanych anarchistów niemieckich.

Monachium. Cesarz Wilhelm i cesarzowa Wiktorya Augusta odjechali stąd o północy. Cesarz udał się do Donau-Eschingen w odwiedziny do księcia Fuerstenberga, zaś cesarzowa do Achern w w. księstwie Badeńskiem do swej siostry ks. Teodory.

Monachium. Podczas pobytu cesarza Wilhelma II w Monachium policya zarządziła nadzwyczajne środki ostrożności. Tatejsze organa policyjne wzmocnione zostały licznym zastępem policyantów i agentów, przysłanych z Berlina. Szczególnie czujnie strzeżono dworca i ulic, któremi para cesarska miała przejeżdżać. Nawet służba wyznaczona do opalania apartamentów, w których zamieszkał cesarz, spełniała tę czynność pod dozorem policyjnym. Toru kolejowego, którym jechał pociąg cesarski, strzegło wojsko.

Walki z Boerami.

Kapstadt. (Biuro Reutera). Żołnierze inspektora policyi Witego starli się wczoraj w oddaleniu 14 mil na wschód od Uppington z oddziałem przywódcy boerskiego Fezera. Po półgodzinnej walce Fezera cofnął się. Witte wrócił do Uppington, ponieważ z powodu udaru słonecznego nie mógł dalej walczyć. Obecnie istnieją trzy oddziały powstańców, jeden pod dowództwem Ferery, który znajduje się w drodze do okręgu Hay, drugi zdąża do Kukamas, trzeci oddział, przybyły z niemieckich posiadłości afrykańskich, przekroczył właśnie granicę. Wite przyszedł w ciągu dnia do siebie i wyruszył na czele 40 ludzi przeciw temu trzeciemu oddziałowi.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Jak zwalczać astmę?

To pytanie rozwiązał Dra Elswitha astmol, proszek przeciw astmie, który zawsze przynosi ulgę, a w bardzo wielu wypadkach leczy nawet zupełnie. Astmolu nie należy porównywać z zachwalanemi w rozmaity sposób środkami, które w bardzo wielu wypadkach zupełnie chybiają celu, a w najlepszym razie przynoszą niewielką, chwilową ulgę. Inaczej ma się rzecz z astmolem, który jest wyrabiany podług najnowszych zdobyczy nauki. Kto go spróbował, umie go ocenić należycie, jak Józef Strzałka w Wieliczce, Galicya, który pisze: „Spróbowałem astmolu i przekonałem się, że jest to najlepszy i najpewniejszy środek w porównaniu z wszelkiemi innemi, których używałem przez sześć lat". Każdy może się przekonać zadarmo o jego skuteczności, gdyż aptekarz Józef Török, Budapest, Königstrasse 12, wysyła próbki zadarmo, opłacone. Kto raz zażyje astmolu, rzuci precz wszelkie inne środki przeciw astmie. Zażądać próbki od wymienionej apteki. 4862 1

Berta Frydmann de Prawy, jako żona, Dr Ryszard Frydmann de Prawy i Jadwiga Frydmann de Prawy, jako dzieci, w głębokim smutku pogrążeni, we własnem i całej rodziny imieniu zawiadamiają o śmierci

Dra Marcelego Frydmanna de Prawy

c. k. Radcy dworu,
naczelnego redaktora „Fremdenblattu", adwokata nadwornego i sądowego, komandora orderu Franciszka Józefa, honorowego obywatela miasta Jasła, kuratora fundacyi bar. Hirscha etc. etc.

który zmarł wczoraj o godzinie 4½ rano po długiej i ciężkiej chorobie w 58 roku życia w Wiedniu.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek o godzinie 11 przed południem z kostnicy centralnego cmentarza. 5005

Destylator

pierwszorzędna siła, samodzielny kierownik, szuka posady.
Łaskawe zgłoszenia: **Józef Piotrowski, Tarnów**, ul. Krakowska 19. 4985 1 3

Kurs przygotowawczy

do egzaminów z rachunkowości kasowej, państwowej i kupieckiej, składanych w Wydziale kraj.; w c. k. Namiestnictwie i w c. k. Akademii handlowej we Lwowie, został otwarty i obejmować będzie następujące przedmioty:
1) Rachunkowość państwową ogólną i kupiecką.
2) Buchalteryę pojed., podwójną.
3) Korespondencyę kupiecką i prace kantorowe.
4) Stenografię, kaligrafię, język niemiecki i język włoski.

Dla pań osobne godziny.
Korzystny rezultat tejże zapewniony.
Wykłady objął rut. egzaminowany naucz. rach. państw.

Henryk Gottlieb
3482 26 30 **Kraków, ul. Dietlowska 68, II piętro.**

Ciągnienie 1 grudnia. Główna wygrana 600.000 franków.

Losy tureckie 400 frankowe

W roku 6 ciągnień. — Główne wygrane:
3 razy w roku 600.000 franków 60.000, 20.000, 6.000, 3000 franków i t. d.
3 razy w roku 300.000 franków 25.000, 10.000, 2.000, 1.250 franków i t. d.

Za wszystkie większe wygrane wypłaca się 100%, za najmniejszą wygraną i za 400 franków 60%, a więc 240 franków.

Dalej oryginalne losy po każdoczesnym dziennym kursie:

1 los	na spłaty miesięczne po	6 K
2 losy	„ „ „ „	10 K
5 losów	„ „ „ „	25 K
10 „	„ „ „ „	50 K

z natychmiastowem wyłącznem prawem gry po złożeniu pierwszej raty wcrost u mnie na podstawie dokumentu sprzedaży sporządzonego podług przepisów ustawy.

Edward Urban

Dom bankowy, Berno (Morawskie), Wielki Plac 23—25 (w domu własnym).
Rzetelnych, stałych zastępców potrzebuję wszędzie. 4965 1 5
Niskie ceny. Dobra prowizya.

REUMATYZM.

Gościec Zapalenie stawów, Nerwobole, Ból zębów, Ból głowy - - - -
usuwa częstokroć po **jednorazowem użyciu** od szeregu lat znany i rozpowszechniony.

ICHTYOMENTHOL

Tysiące uwierzytelnionych podziękowań i kilkaset atestów pp. Lekarzy, Klinik i Szpitali świadczą o skuteczności **Ichtyomentholu.**

Ichtyomenthol do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach krakowskich, krajowych i zagranicznych.

Cena 1 flaszki = 1 korona.

Główny skład wysyłkowy: **Laboratoryum chemiczne aptekarza EDELMANA w Bohorodczanach.**

Pocztą wysyła się najmniej 2 flaszki. — 10 flaszek wysyła się franko (opłatnie) do każdej stacyi pocztowej za 10 koron.

Ostrzega się usilnie przed pojawiającemi się tu i ówdzie naśladownictwami i uprasza się **wyraźnie** żądać Ichtyomentholu Edelmana w plombowanem opakowaniu. 4331 3 5

Utrzymanie zdrowia polega w pierwszym rzędzie na zdrowem utrzymywaniu żołądka.

Wszyscy, którzy nie mają apetytu, a mają zgagę, źle trawią, mają zaflegmienie żołądka, twardy żołądek i wskutek tego są osłabieni i wycieńczeni, nie znoszą zwykłej strawy, po posiłku uskarżają się na bóle żołądkowe,
przesyt, nudności, wzdęcie, ból głowy i inne dolegliwości żołądkowe,
zażywają z najlepszym skutkiem znane powszechnie od dziesiątek lat jako „krople maryacelskie" i ulubione

krople żołądkowe Bradego

które wskutek osobliwego działania podniecającego i żołądek wzmacniającego, okazują się niezrównanemi wszędzie, gdzie rozchodzi się o to, aby **wzmocnić przyrząd trawienia, tak przy niedokrewności i błednicy, jak i powracając do zdrowia po ciężkich chorobach,**
gdyż od polepszenia apetytu zależy także poprawa ogólnego zdrowia.

Ponieważ pod nazwą **„kropli maryacelskich"** sprzedają rozmaite naśladownictwa, przeto żądać zawsze tylko **kropli żołądkowych Bradego**, które na wierzchu opakowania i na sposobie użycia, oprócz Matki Boskiej z kościołem, muszą mieć jako znak ochronny także podpis C. Brady.

Że się nie dostaje naśladownictwa, najpewniejszym jest się wtedy, gdy się zamawia wprost u wyłącznie wyrabiającej **apteki C. Bradego.** Wiedeń, I., Fleischmarkt 1/376, skąd wysyła się **sześć flaszek za 5 K, lub trzy wielkie flaszki za K 4·50 opłatnie i zgoła** nie licząc żadnych wydatków. 4483 3 12

Rękawiczki

jesienne i zimowe, ciepłe, wełnianie, skórkowe, z flanelą, z sierści wielbłądziej i t. d. — poleca w wielkim wyborze

Magazyn Nowości
A. Skórczewskiego i Polakiewicza

Kraków, Floryańska 13.

Oryginalne angielskie z firm Dent, Allcroft & Co., i Townes Brothers & Co. w Londynie. 4744 1 4

!! Najwyższe odznaczenia światowe !!
NAJPRZEDNIEJSZĄ

Herbatę Ceylon

„Rangalla Ceylon Thea"

pod własną marką ochronną **„Palma"**, importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chem. badaną po cenie:

Nr 1. opakow. czerw.-złote	K 1·40 za 125 gr.	K 0·75 za 62½ gr.
Nr 2. „ fiołk.-złote	K 1·20 za 125 gr.	K 0·65 za 62½ gr.

przy odbiorze 1 klg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier — poleca 4730 4 6

A. HAWEŁKA w KRAKOWIE
Ces. i król. Dost. Dworu Austr.-Węg. i król. Grecyi.

Na wystawie spożywczej w r. 1904 w Pilźnie czeskiem, najwyższe odznaczenie: **medal złoty.**

Browar Akcyjny w Tenczynku

poleca znane ze swej dobroci **piwa:**
Piwo marcowe, jasne, à la pilzneńskie.
Bawar Tenczyński, à la Spatenbräu.
Porter Tenczyński, kuracyjny.
Sprzedaż na flaszki i buteiki.

Zamówienia przyjmują następujące SKŁADY:
w Krakowie: Antoni Tylko (b. kierownik browaru w Tenczynku i Skawinie), ul. św. Tomasza 11, (Hotel Saski).
we Lwowie: Bronisław Illukiewicz, ul. Podzamcze 8.
w Czerniowcach: Józef Dawid, Schlangengasse 12,
Zarządy propinacyjne w Zakopanem i w Szczawnicy,
oraz 4171 4 10
Zarząd Browaru Akcyjnego w Tenczynku.

Nie ma pryszczów

wyrzutów, trądzików, piegów, plam wątrobianych ani innych nieczystości na twarzy, kto używa słynnego w świecie prawdziwie angielskiego **mleka ogórkowego apt. Balassy**, które czyni twarz świeżą, białą i młodzieńczą. Skutek następuje niezawodnie po 2—3 razowem potarciu. Trzeba uważać na to, żeby na każdej flaszce było widocznem nazwisko „**Balassa**". Cena flaszki 2 K. Do tego prawdziwe angielskie mydło ogórkowe 1 K, a krem ogórkowy 2 K, a puder 2 K i 1·20 K. Skład sprzedaży i wysyłki **Korneli Balassa**, Budapest, Andrássy-Strasse 47. Główny skład we **Lwowie ma aptekarz H. Rubel** dawniej **Z. Rucker.** Nadto można dostać **u Reima i Sp. w Krakowie, w aptece M. Schwarza i A. Goldberga w Przemyślu.**

406 6 6

K. Zieliński

optyk i mechanik, Kraków, A-B 39.

poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych — oraz pracownię mechaniczną.

Przyjmuje wszelkich systemów maszyny do pisania do naprawy lub czyszczenia, gramofony i t. p., urządza dzwonki elektryczne i telefony.

Wszelkie zamówienia lub naprawy wykonuje bezzwłocznie; z prowincyi wysyła odwrotną pocztą. 8717 101 0

Posiada własną szlifiernię szkieł optycznych, każde zatem zamówienie na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, wykonuje w przeciągu 24 godzin.

Poleca najnowszego systemu binokle pryzmowe.

Codziennie **KONCERT.**

Gabinety dla zebrań towarzyskich z osob. wchodem

Obiady od 60 ct. począwszy
4887 2 0 poleca

Gustaw Goldstein

Handel delikatesów, win i Restauracya
Kraków — ulica Karmelicka l. 4.
Kompletne dostawy dla balów, wieczorków, wesel i bankietów.

BUFET obficie zaopatrzony

Lokal odnowiony. Wentylacya elektryczna.

● Herbata z Brodów! ● Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą



● Herbata z Brodów! ●

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca handel

W. Adamowicza

18 w Brodach na pograniczu rosyjskiem 88 100

1 funt	„Familijnej" bardzo dobrej	złr. 1·40
1 funt	„Melange de Moskau" w oryg. opak., najlepszej	3·50
1 funt	„Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3·50
1 funt	„Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych	1·20
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem ½ kg.	złr. 0·80 i	1·10
Bulion wołyński 1 kilo		złr. 3·20

Skład Lamp i Nafty
J. Erker

w Krakowie, Szewska 3.

Rozwóz nafty w każdej ilości do domu w abonamencie według umowy.
Wielki zapas **lampek** stearynowych na groby i t. p. 4238 7 12

Stenografistka

polsko-niemiecka, inteligentna izr. obznajmiona ewent. z biurowem zajęciem z lepszem ułożeniem poszukiwana do Wiednia na sekretarkę prywatną osoby, na wyższem socyalnem stanowisku będącej. Warunki i płaca wedle umowy i całe utrzymanie w rodzinie.

Oferty pod **A. Z. 9** do biura dzienników Hopcasa i Salomonowej w Krakowie, ul. Sławkowska 2. 4986 2 2

ZUPEŁNA NOWOŚĆ!
Ważne dla Pań

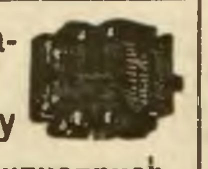
Naczynia emaliowane cloudy HERKULES cloudy

są najtańsze i najtrwalsze w użyciu.
Wyłączny skład fabryczny utrzymuje

ALFONS MENŠIK

Nowo otworzony Handel żelaza w Krakowie ulica Floryańska L. 34 (naprzeciw Cukierni Lwowskiej)
4656 6 20
tudzież po cenach nader przystępnych wszelkie przybory domowe i kuchenne. Naczynia „Sphinks". Okucia budowlane i do mebli. Narzędzia dla wszelkich gałęzi rękodzieła.
Specyalność: Kompletne Wyprawy kuchenne.

Darmo otrzyma każdy mój cennik ilustrowany



instrumentów muzycznych i zabawek.



A. Scheuer
Kraków
ulica Grodzka 59.
4877 2 9

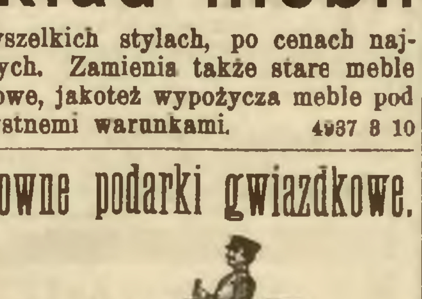
OzyaszHerbst

Starowiślna 16,
filia: ulica Mikołajska 6,
poleca swój obfity

Skład mebli

we wszelkich stylach, po cenach najniższych. Zamienia także stare meble na nowe, jakoteż wypożycza meble pod korzystnemi warunkami. 4937 8 10

Stosowne podarki gwiazdkowe.



Samochód!
z wnętrzem zegarowem

z oryginalną figurą jadącą, z blachy pięknie lakierowany, 14½ cm. długi 11 cm. wysoki, 7 cm. szeroki **K 1·—**. — Takisam z kołami na gumach, 6 cm. długi, 9½ cm. wysoki, 8 cm. szeroki, z głosem, **K 2·50.** Takisam bardzo pięknie wykonany, 22 cm. długi, 15 cm. wysoki, 15 cm. szeroki **K 5·—**. Wysyła po otrzymaniu należytości **HANNS KONRAD**, fabryka zegarów i dom wysyłkowy. **Brüx Nr 1004** (Czechy). — Bogato ilustr. cennik z przeszło 1000 odbitek za darmo opłacony. 4194 5 10

Tanio!

Abonament na golenie 2 kor., poleca **K. ROMAN**, znakomity fryzyer, **Kraków, ul. Szewska l. 21.**
Robota i czystość zakładu wzorowe.
4159 14 0

!Parisienne!

Institutrice diplomée donne des leçons de français et conversation.
Rue Karmelicka 37. Ier étage, de 2 à 5 heures. 4968 2 10

Swieży miód pszczelny lipcowy

deserowy, patokę, wysyła w 5 kg. blaszankach szczelnie zamkniętych, po 6 koron z blaszanką i opłatą pocztową. Dla pp. Kupców zaś na żądanie w beczkach od 150—200 kg. koleją. **Zarząd dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego** w Siemikowcach, **poczta Siemikowce.** 4490 23 25

!Pracownia sukien dla Pań!

„Janina"

Kraków, Rynek C-D 33, I p. Filia w Krynicy, obok apteki.

Zakopańskie i inne swojskie ludowe, gunie, serdaki, peleryny, suknie, płaszcze, kapuzy, czapeczki na obecną porę dla Pań i dzieci, wykonuje na zamówienie, również i na składzie.
Stosowne jako podarki na św. Mikołaja i na Gwiazdkę. 4608 10 30

Kamienica

I piętrowa **narożna**, 9 okien, front, cynkiem kryta **w Ludwinowie** jest do sprzedania na bardzo dogodnych warunkach.
Wiadomość: Ludwinów l. 78, od 2—5 po poł.
4953 2 10

Do sprzedania folwarczek

3½ km. od Podgórza t. j. na granicy Prokocima składający się z domu murowanego, dachówką krytego o 6 ciu ubikacyach, stajni, stodoły i wozowni również murowanej. 14 morgów pola w jednym kawałku, z tego do 5 morgów łąki, za cenę 15000 złr.

Gotówką potrzeba najmniej 6000, reszta pozostać może przy hipotece na 5%.

Wiadomość: u p. Fr. Gębali w Krakowie, ul. Długa 13, I p. od 8—9 i od 2—3 pop. 4829 5 5

BRONISŁAWY NOWAKOWEJ

w Krakowie, przy ulicy Św. Krzyża l. 10
nowo otwarty konces.

Zakład kupna i sprzedaży

mebli wszelkiego rodzaju, luster, obrazów, wszelkich dzieł sztuki, garderoby, srebra, porcelany, złota, broni itd., poleca się usługom Szan. P. T. Publiczności.
Powyższe przedmioty przyjmuje się także w komis.
4686 6 6

Na św. Mikołaja

będzie przygotowany wielki wybór Cukrów, Pierników, Mikołai, Karmelków, Pudełka ozdobne, Bonbonierki.
Poleca

Józef Siermontowski

fabryka wyrobów cukierniczych
Kraków, ul. Bracka l. 7.
Telefon 498. 4924 8 10

Oryginalne 4772 7 0
AMERYKAŃSKIE BIURKA



z zaluzyami, szafy na akta z zaluzyami, biblioteki zestawialne oraz wszelkie amerykańskie urządzenia biurowe poleca

ZYGMUNT LAUER w Krakowie.
Wystawa ul. Floryańska l. I. p. „Pod Murzynami".

Tylko krótki czas.

Okolicznościowe kupno dobrych resztek bez skazy, 3—10 m. długich. 80.000 metrów resztek Ia płótna irlendzkiego, czysto białego, po 38 h metr. 50.000 metrów resztek Ia barchanu i flaneli niepciszących, po 44—58 h m.

Niestosowne przyjmujemy napowrót. Próbek resztek nie wysyłamy. Wysyła się rozmaite lub jednakie w 5 kg. paczkach za zaliczką. Wyroby bawełniane i płócienne dla domu i na wyprawy ślubne, kupuje się najlepiej i najtaniej tylko w tkalni płótna **Braci Krejcar, Dobruszka Nr 81.** (Czechy).

Próbki i cennik za darmo. 4488 11 30

Największa

OWOCARNIA

przy ul. Szewskiej l. 25,

poleca jabłka kompotowe i deserowe, oraz kasztany tyrolskie 1 funt 12 ct., kalafiory po bardzo niskich cenach, kapustę morawską funt 5 ct., jak również marynaty.
Puszka ryb w galarecie, zawierająca od 13 da 14 sztuk, 1 złr. 4975 2 8

Swieży tegoroczny Tran rybi we flaszkach oryginalnych i na wagę. Znakomite cukierki przeciw chrypce i kaszlowi. **Taniej niż wszędzie** poleca Skład apteczny **„Sanitas"** Kraków ul. Długa l. 16.

Młoda panna

inteligentna, muzykalna, poszukuje posady na wyjazd jako towarzyszka, lub zajęcia biurowego. „Szlachcianka" poste restante Kraków. 4996 1 2

Poszukuję natychmiast pokoju umeblowanego z osobnem wejściem, niedrożej nad 30 koron, lub wspólnie przy drugim, inteligentnym mężczyznie. — Zgłoszenia natychmiast przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **4998**. 4998 1 3

Zdolny subiekt fryzyerski

zostanie przyjęty w zakładzie **Piotra Łabużka**, Szewska l. 4 w Krakowie. 4999 1 3

Osoba w średnim wieku do wyręczenia pani domu, gotowania i opieki nad dzieckiem przy niańce potrzebna zaraz. — Zgłoszenia Granicz na 13, I p. 4997 1 2

Gospodyni

w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, umiejąca dobrze gotować, potrzebna od 1 stycznia 1907 lub wcześniej. Zgłoszenia: Obszar Dworski Łęki, poczta Łączki przy Frysztaku. 4994 1 5

Folwark 70 morgowy wzorowo zagospodarowany wydzierżawi zaraz Floryan Micoch, Odynica, poczta Dolina. 4990

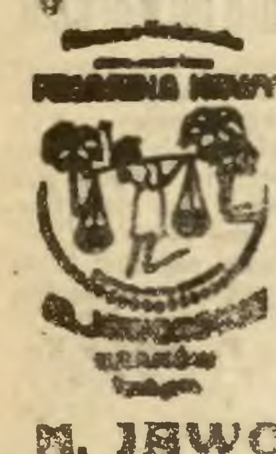
Firma handlowa maszyn do szycia potrzebuje zaraz do samodzielnej reprezentancyi

zdolnego fachowca

możliwie mechanika, za kaucyą. 4991

Tylko pisemne oferty wraz z curriculum vitae nadsyłać pod **„Reprezentacya"** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu. —

PALARNIA KAWY



poleca szczęściowe i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

2816 145 0

Salomea Chwatowa

oficer Akademii franc., po powrocie z Paryża rozpoczęła kurs języków: francus. angiels. i niemiec. metodą Berlitza ukończoną z odznaczeniem w Wiedniu. Kurs 6 cio miesięczny.

Tamże wiadomość o kilku pokojach umeblowanych, z utrzymaniem, łazienką, oświetl. elektryczne itp. Bliższe szczegóły: Łobzowska 4, parter na prawo, od 11—12 i od 3—4. 4996 1 3

Wino! Wino!

Czerwone lub białe, łagodne, przyjemne, bardzo smaczne, z poręczeniem naturalne, czyste, opłatnie do każdej poczty — 4½ litra tegorocznego złr. 1·70, starego złr. 1·85. Przy większym odbiorze taniej.

Musztarda stołowa, gatunek francuski, wysyłka w słoju 5 kg. za 4 złr. 4918 1 6

L. Altaca, Versecz Nr 8 Węgry.

Kazimiera Matczyńska

przeniosła się ze dworu Łapszyn **do Kołomyi, Mnichówka 80,** gdzie dalej prowadzi przemysł domowy. Sprzedaje najlepsze buliony z drobiu i zwierzyny po 24 K, 20 K, 15 i 13 K za 1 kg. Owoce kandyzowane po 4 K. Korniszony pikle po 70 h słoik. Pasztet wypiekany „pain de gibier" po 2 K funt. 4931 3 0

Porębski & Zimler

Kraków, Rynek L. 8

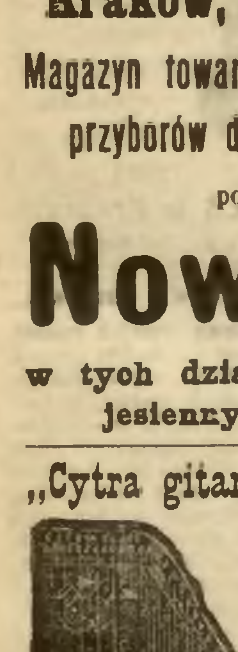
Magazyn towarów drobiazgowych przyborów do krawieczyzny

polecają 4452 5 0

Nowości

w tych działach na sezon jesienny i zimowy.

„Cytra gitarowa Columbia"



na której bez nauki może każdy grać zaraz, wnosi humor i wesołość do każdej rodziny. Cytra gitarowa Columbia ma 49×35 cm., 41 strunę, 5 grup akordowych i podłożywszy nuty, może na niej każdy zaraz grać. Przeszło 100.000 już w użyciu. Tylko wprost przez mą firmę do nabycia. Ceny: Cała ze szkołą i wszelkiemi przyborami 11 K; nuty po 20 h. za arkusz; cytry akordowe w każdej jakości po K 3·50, 4·—, 6·—, 7·—, 8·— i droższe. Niema ryzyka, gdyż wymiana dozwolona lub zwraca się pieniądze. — Wysyła za zaliczką dom wysyłkowy instrumentów muzycznych

Hanns Konrad

Brüx Nr 1005 (Czechy).

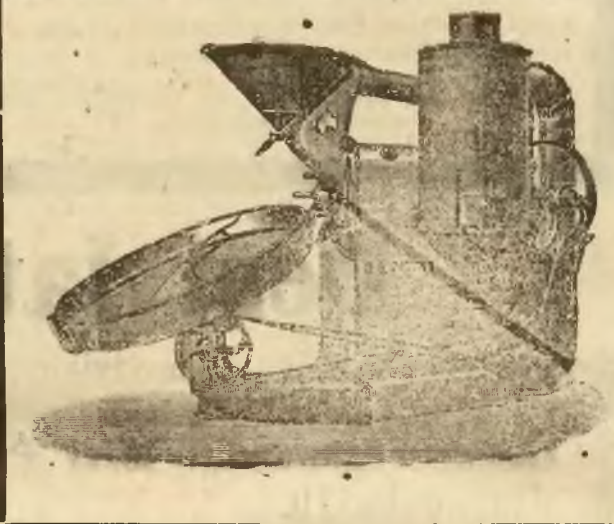
Wielki ilustr. katalog z przeszło 1000 odbitek na żądanie każdemu za darmo opłacony. 4195 5 20

Znacznie powiększona i ulepszona PALARNIA KAWY



POD FIRMĄ

„SERENITAS"



poleca obok znanej ze swej doborowej jakości kawy palonej i surowej, również

Wina węgierskie austryackie i zagraniczne,

Wódki, Koniaki, Likiery,

Towary kolonialne i delikatesy.

Ręcząc za towary przedniej jakości i ceny nadzwyczaj niskie, poleca się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności.

Z poważaniem 4666 5 12

Palarnia Kawy

pod firmą

„SERENITAS"

Kraków,

22 Szewska 22.

Syróp Pagliano

najlepszy środek do oczyszczenia krwi, wynaleziony przez

prof. GIROLAMO PAGLIANO

wyrabiany od r. 1838 przy sumiennem przestrzeganiu oryginalnych recept przez pierwotną firmę, przez wynalazcę założoną, a obecnie przez jego prawnych spadkobierców dalej prowadzona we **FLORENCYI, via Pandolfini (Włochy).** 3935 18 0

Cachets w płynie, w proszku.

Żądać we flaszkach, mających jasno-niebieski znak fabryczny z podpisem Prof. GIROLAMO PAGLIANO. — Dostać można w każdej większej aptece.

Skład dla Austryi: **Sokrate Bracchetti, Ala (Połud. Tyrol).**

5% NA RZECZ TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Bibułki i tutki do papierosów

PROMIEŃ

przez instytut chemiczny Uniwersytetu lwowskiego za **najlepsze** uznane.

Wszędzie do nabycia.

Fabryka, Lwów, ul. Pańska boczna. 4201 9 10

Seminarzystka

z III kursu poszukuje lekcyj. Wiadomość: w masarni ulica Długa l. 16. 4657 3 8

Znakomita

Herbata z wieżą



wszędzie w kraju do nabycia

Szarski i Syn

w Krakowie.

Rok założenia 1853. 4495 12 0

Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach, założona 1867 roku

FIRMY

F. & E. Zajączek i Lankosz

poleca

Sukna, Sieraczki.

Najmodniejsze **Kamgarny** i **Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie.

Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąpione, **Wełnę** do watowania i wszelkie **Podszewki.** 3770 10 0

Składy w Krakowie, Rynek A-B L. 44, we Lwowie, ul. Teatralna L. 3, dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.

A propos!

Czy masz Pan(i) łupież i czy wypadają Panu(i) włosy? Jeżeli, to spróbuj Pan(i) słynnego w świecie

ulubionego Rumu Bay

Bergmanna i Sp. w Dječzynie n. Ł.

dawniej Bergmanna oryginalnego Shampoing Bay-Rumu (znak 2 górnicy). Przekona się Pan(i) szybko o nadzwyczajnym skutku tej wody do włosów.

Dostać można we flaszkach po 2 K **w Krakowie:** apt. K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska, drog. Reima i Ski, Rynek gł., Romana Drobnera, plac Szczepański, Maur. Kreislera, Grodzka, fryz. M. Figla, Rynek gł., J. Nowaka, Rynek gł., Z. Lamensdorfa, K. Goldmanna, Grodzka. 1226 30 30

Magazyn Uniwersalny firmy

ROMAN DROBNER

Kraków.

Poleca w wielkim wyborze artykuły malarskie i artystyczne dla pp. artystów i dyletantów, jakoto: farby, pastele, płótna, papiery, wzory, pendzle, aparaty, oraz przedmioty do wypalania i rzeźby w drzewie i skórze.

Wielki ilustrowany katalog.

Wysyłki pocztowe dwa razy dziennie.

Poleca na sezon:

Szachy, karty i przybory do tychże.

Przybory bilardowe. 8946 9 0

Wielki wybór gier i zabaw towarzyskich.

Specyalny dział zabawek dla dzieci.

Przybory kotylionowe i ozdoby na drzewko.

Specyalne ilustr. cenniki.

Dla stowarzyszeń odpowiedni rabat.

Wysyłki poczt. dwa razy dziennie.

Towarzystwo żeglugi parowej Austryackiego Loydu, Tryest.

Jazdy dla przyjemności

pierwszorzędnym osobnym parowcem **„Thalia"**.

Pierwsze półrocze **1907**.

Podróż I. od 14 lutego do 10 marca z Tryestu do Palestyny i Egiptu z zawadzeniem o Pyreus (dla Aten), Rodus, Makry, Jaffę (dla Jerozolimy), Haifę, Beyruth (dla Damaszku i Balbeku), Aleksandryę (dla Kairu), Korfu i Wenecyę. — Ceny jazdy po morzu wraz z utrzymaniem od 550 K w górę.

Podróż II. od 17 marca do 12 kwietnia z Tryestu do Włoch południowych i Afryki północnej z zawadzeniem o Abbazyę, Korfu, Syrakuzy, Tunis, Phillippeville, Marsylię, Nizzę, Genuę, Neapol, Capri, Palermo, Mesynę, Taorminę, Grawozę-Dubrownik, Wenecyę. — Ceny jazdy po morzu wraz z utrzymaniem od 550 K w górę.

Podróż III. od 18 kwietnia do 18 maja z Tryestu do Hiszpanii i Afryki północnej z zawadzeniem o Maltę, Algier, Malagę (dla Grenady i Sewili), Gibraltar (Algeciras), Kadyks, Lizbonę, Madeirę, Tanger, Tunis, Korfu i Wenecyę. — Ceny jazdy po morzu wraz z utrzymaniem od 700 K w górę.

Podróż IV. od 25 maja do 16 lipca z Tryestu do Grecyi, Konstantynopolu, Małej Azyi z zawadzeniem o Wenecyę, Korfu, Iteę (dla Delf), Korynt (dla Starego Koryntu i Akrokoryntu), Pyreus (dla Aten), Konstantynopol, Therapię, Mudanię (dla Brussy), Smyrnę (Efez), Nauplię (Argos), Katakolo (dla Olimpii) i Wenecyę. — Ceny jazdy po morzu wraz z utrzymaniem od 550 K górę.

Wycieczki w okolicę urządza Biuro podróży Thos. Cook & Son. na warunkach objętych osobnym programem.

Programy, wyjaśnienia i zgłoszenia

w Generalnej Agencyi Austryackiego Lloydu w Wiedniu, I., Kärntnerring 6,

jakoteż we wszystkich agenturach i biurach podróży. 4981 1 10

Znana, niezrównanej dobroci, oryginalna

rosyjska Herbata

Sergiusza Perłowa z Moskwy.

Prawdziwa jedynie z ochron. znakiem „Drwen", którym jest zaopatrzona każda paczka. Do nabycia tylko w specyalnym składzie herbat i samowarów firmy

AG. LISOWSKI, dawniej „Fortuna"

4378 **Kraków, Sukiennice, L. 23.** 11 30



Najlepsze i najtańsze

harmonijki

tylko we fabryce harmonijek p. f.

O. LEDERHOFER w Pradze,

Jerusalemgasse 15. Filia w Opawie.

Cenniki darmo. 4315 6 26

Cegielnia parowa

Eleonory Księżny Lubomirskiej w Szczucinie,

sprzedaje dachówkę ciągnioną i tłoczoną, podwójnie żłobioną, wykonaną wedle najlepszych i najnowszych wzorów, gąsiory, rurki drenowe wszelkich rozmiarów, jakoteż cegłę maszynową, wszystko z najlepszego i doborowego materyału z załadowaniem na wagony na stacyi Szczucin, po umiarkowanych cenach. — Dla większych odbiorców udziela fabryka odpowiednich opustów. — Zgłoszenia przyjmuje i cenniki na żądanie wysyła Zarząd dóbr Szczucin. 4841 10 10

Czekolada Zdrowia i Waniliowa

własny wyrób, poleca

ADAM PIASECKI

Długa 10, Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Kraków. 4394 6 0

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu, dla P. T. urzędników, oficerów wogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacya „Beamten Vereinu" we Lwowie, ul. Kopernika 28.** 4806 8 11

Na porę słotną!

Rogóżki

szczotkowe, kokosowe i żelazne, oraz

Szczotki

do wycierania nóg

polecają najtaniej 4785 2 0

Reim i Spółka, Kraków.

Kalosze rosyjskie.

Lekcyj

tańców salonowych

udziela 4470 7 8

Adolf Pion

Zgłoszenia: Floryańska l. 43, I p.

Choroby weneryczne, onanizm, alkoholizm, gruźlica, zatrucia rtęcią i cierpienia nerek oto plagi dzisiejszej ludzkości. Krytyczny i jasny pogląd na te straszne choroby, barwne kliniczne obrazki i smutne przykłady z codziennego życia, jakoteż znaczenie tych chorób w pożyciu małżeńskiem, tudzież rozmaite zapobiegań i leczeń tych nieszczęść ludzkich sposoby podaje książka napisana według dzieł największych przyrodników i lekarzy naszej doby a wydana nakładem księgarni **D. E. Friedleina w Krakowie** p. t.

Choroby a małżeństwo

Książkę tę poleca się uwadze P. T. Lekarzy, Rodziców i Wychowawców.

Cena egzemplarza 3 K.

Do nabycia we wszystkich księgarniach kraju. 4833 5 5

Pierwsza krajowa parowa

Farbiarnia i Pralnia

chemiczna

Kraków, ul. Zwierzynlecka l. 25,

przyjmuje do chemicznego czyszczenia i farbowania — bez prucia — garderobę męską i damską, **płaszcze, palta, futra,** niemniej wszelkie materyały w ten zakres wchodzące.

Nowość! Chemiczne pranie rękawiczek **Nowość!** i piór strusich farbowanie, oraz plisownie. 4376 3 8

Czas dostawy: dni trzy. Fachowe wykonanie.

Biura przyjęcia: Kraków, ul. Grodzka 44. Podgórze, ul. Krakowska l. 5.

Srebrny zegarek remontoar

urzędownie cechowany.

zlr. 3 zlr. 5



Dla mężczyzn, pań i chłopców.

Ze zwyczajną kopertą	złr.	3·—
Z podwójną kopertą	„	4·—
Z 3 mocnemi kopertami	„	5·—
Płaskie zegarki stalowe	„	3·50
Płaskie ze złota Plaque	„	5·—
Oryginalne Omega	„	8·50
14 karat złote zegarki od	„	9·—
14 karat. złote łańcuszki	„	10·—
14 karat. złote pierścienie	„	2·—
Srebrne łańcuszki pancerzowe	„	1·—

3 letnie pisemne poręczenie. Za niestosowne zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką.

Skład zegarków szwajcarskich

Max Böhnel

zegarmistrz,

Wiedeń, IV. Margarethenstrasse 27. (Telefon 3523).

Zażądać mego cennika z 2000 odbitek za darmo, opłaconego. 4598 4 0